Nr 16. Kraków, 21 Stycznia — Wtorek. Rok 1879.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 2⅓ złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Kraków 20 stycznia.

Mowa posła Dunajewskiego powiedziana podczas rozpraw nad traktatem berlińskim pod względem zwięzłości, organicznej całości, ścisłego związku myśli a w skutku tego pod względem znaczenia politycznego, przewyższyła przedmiot z powodu którego wygłoszoną została.

Mowa ta jest logicznem a szczęśliwem stwierdzeniem całej od najdawniejszych czasów działalności naszej delegacyi; a tak w wywodach jak w konkluzyi daje jasny obraz polityki polskiej w stosunku do Austryi.

Wskazuje i popiera niezbitemi dowodami, że Polacy wiedzą dobrze, iż jedne i te same niebezpieczeństwa grożą Austryi i ich narodowemu bytowi i znając je lepiej niż kto inny, w nich właśnie upatrują najsilniejszą między własnemi a monarchii interesami spójnię a w ich zażegnaniu wspólne zadanie.

W tym duchu i w tym celu zawsze przemawiała i działała reprezentacya naszego kraju. A nie tając przed sobą, że te niebezpieczeństwa pochodzą głównie z zewnątrz, że się półśrodkami zażegnąć nie dadzą, że nie wielkiemi słowami ale wielkiemi czynami sprostać im jedynie można; od chwili jak się wielka nadarzyła do wielkich czynów sposobność, doradzała wciąż i nieznużenie przemawiała za skorzystaniem z tej chwili. Do końca, nawet z powodu tych jałowych i bezowocnych rozpraw nad tratatem berlińskim, delegacya nasza niczem nie zniechęcona naznaczyła to swoje stanowisko raz przez usta swojego prezesa w Wydziale pamiętnym wnioskiem p. Grocholskiego, drugi raz mową p. Dunajewskiego, która w tak ścisłym związku duchowym pozostaje z owym wnioskiem, że po odrzuceniu go przez Wydział, nie pozostawało posłom polskim nic innego, jak obrać drogę, którą poszedł w swem przemówieniu p. Dunajewski.

Delegacya nasza nie od dzisiaj dopiero weszła na tę drogę, była ona przezorną i czujną zarazem i dla tego właśnie, aby Austrya mogła skorzystać dziś lub kiedyś, ze sposobnej chwili, reprezentacya kraju naszego od dawna, o ile to było w jej mocy, przygotowywała grunt do tego dwoma środkami: raz nie szczędząc nigdy grosza na wojsko, powtóre mając zawsze na uwadze i stawiając po nad wszelkie względy, państwowe stanowisko monarchii, jej powagę, siłę i swobodę ruchów na zewnątrz. W ścisłe logicznem następstwie tej polityki polskiej postawił też p. Dunajewski konkluzyę swej mowy i odmówił Radzie państwa prawa potwierdzenia traktatu berlińskiego i jemu podobnych a wniósł wśród oklasków mężów politycznych dbałych o byt i przyszłość Austryi, aby jedynie wzięła go do wiadomości. Wszystko to było konsekwentnem jak — prawda. Wychodząc zaś zawsze z tego samego założenia, mowca polski wiedząc, że niebezpieczeństwa wspólne a zewnętrzne stanowiące cement między polskiemi a austryackiemi interesami, wciskają się przez szpary i furtki do wnętrza monarchii, zwrócił uwagę na potrzebę zatkania tych szpar i zamknięcia tych furtek i wskazał jako ważne zadanie, zgodę wewnętrz, pojednanie się ze Słowianami, gdyż niesnaski mogłyby być użytemi z zewnątrz jako środek.

Tu p. Dunajewski śmiało i otwarcie a z siłą jasnej myśli i świadomości celów, postawił kwestyę czeską a ta strona jego mowy, mająca doniosłe polityczne znaczenie, bo mogąca mieć bezpośrednio praktyczne zastosowanie, niech będzie dla Czechów dowodem, jak dalece Galicya bierze do serca sprawę ugody z nimi, jak gorąco jej pragnie, ale nie ugody dnia jednego, lecz stałej i trwałej, zawartej dla wspólnego dobra i przeciw wspólnym niebezpieczeństwom. To już nie były słowa, to był czyn ze strony polskiej wobec świeżo podniesionej sprawy czeskiej, czyn, na który w przyszłości odwoływać się będziemy. Nie podobna było z powodu tak jałowej okoliczności, jak rozprawy nad traktatem berlińskim w tej chwili, wyzyskać lepiej i mądrzej i bogaciej sposobność na rzecz interesów polskich, oraz dla wypowiedzenia i naznaczenia w ważnych sprawach stanowiska Galicyi. To nie deklamacya, nie frazesa, nie rekryminacye, nie fajerwerki, to prawdziwa polityka, pełna treści, z której da się wysnuć dodatnia przyszłość. To nie manewr, to krok naprzód; rzecz najtrudniejsza dla nas wśród dzisiejszych okoliczności i ciemności.

Mowa p. Dunajewskiego niespodziewanie przybrała dla kraju naszego znaczenie wypadku politycznego.

*Gazeta Narodowa* z lekkiem jak zwykle sercem znajduje przecież, że przemówienie p. Fuxa było nierównie więcej polskiem i przeciwstawia mowie posła polskiego słowa posła z Morawy, jak go nazywa, słowa gorące w obronie Rady państwa a wypowiedziane z wielkiej o jej przyszłość trwogi, i dodaje: „Smutno, że Niemcy muszą Polakom przypominać prawdy i obowiązki“. Dziwnem zaiste jest przeznaczenie posła Fuxa z Morawy, którym galicyjska secesya zasłania się z pewną metodą. Jemu to ona już po raz drugi naznacza posłannictwo wypowiedzenia polskiej myśli i bronienia polskich interesów! Kiedy trzech secesyonistów nie mogło się zgodzić na wybranie z pomiędzy siebie mowcy, wybrali oni p. Fuxa. Dziś znowu *Gazeta Narodowa* odwołuje się na tego samego p. Fuxa przeciw mowcy Koła polskiego, a to w takich wyrazach, iż mniemaćby można, że owa *N. fr. Presse*, o której wspomnieliśmy kiedyś, zaczęła już w Galicyi wychodzić. Jest rzeczywiście coś dziwnego w tej tajemniczej sympatyi między secesyą a Fuxem!

A może *Gazeta Narodowa* chciała tylko pocieszyć się p. Fuxem za zawód na jaki ją naraził p. Wolski. Ten nieustraszony bowiem secesyonista postawił wniosek, aby odmówić potwierdzenia traktatu berlińskiego, dopóki nie zostanie zawartą między Austryą a Turcyą konwencya; wniosek zaś ten, który nie był ani polskim, ani galicyjskim ani nawet secesyonistowskim, gdyż secesyoniści, dotąd przynajmniej, przemawiali bezwarunkowo przeciw okupacyi, który był tak najzupełniej wiernokonstytucyjnym i mógł żywić słuszną nadzieję, że się podoba pp. Herbstowi i Giskrze a przecież nie znalazł nawet należytego poparcia. Nie pomogło wyzucie się z wszelkich znamion polskości. Niewdzięczni ci wiernokonstytucyjni! Oh! niewdzięczni, żeby nie oszczędzić p. Wolskiemu tak opłakanego *fiasco*.

Wnioskiem p. Grocholskiego w wydziale mową p. Dunajewskiego w Izbie, reprezentacya kraju naszego tak poważne zajęła stanowisko, że zaszkodzić nam nie mogą wybryki jednostek, jak ów wniosek p. Wolskiego, tem mniej zalecenie wydrukowane po polsku i w polskim organie, aby Polacy uczyli się prawdy i obowiązków od — p. Fuxa! Wszystko to bowiem razem wzięte dowodzi, że w kraju mogą się znaleść ludzie którzy tracą równowagę, lecz że kraj umiał ją dotąd zachować — i nadal potrafi

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Wiedeń** 18 stycznia.

*(415-te posiedzenie Izby deputowanych.)*

Prezes Rechbauer zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Po odpowiedzi ministra handlu na interpelacyę Plenera w sprawie połączenia pewnej czeskiej drogi żelaznej z siecią dróg saskich, przystąpiono do dalszego ciągu rozpraw o traktacie berlińskim.

Dep. Wolski na piśmie złożył wniosek następujący: „Wysoka Izba raczy uchwalić: 1) Usuwa się z porządku dziennego uchwałę o konstytucyjnem zatwierdzeniu traktatu berlińskiego, aż do zawarcia konwencyi z Turcyą, przewidzianej artykułem 25tym tegoż traktatu. 2) Wzywa się c. k. rząd aby starał się u kierownictwa spraw zagranicznych Austro-Węgier o jaknajwcześniejsze zawarcie tej konwencyi.“

Wniosek ten nie zyskuje nawet należytego poparcia, gdyż popierają go tylko depp. Wolski, Hausner, Hanisch i Neuwirth.

Zabiera głos dep. Meżnik, który oświadczywszy, że zupełnie się zgadza na akcyę rządową na półwyspie Bałkańskim, obszernie rozwodzi się o konieczności wyparcia barbarzyńskiej Turcyi do Azyi, jak to wynika także z austryackiej tradycyi zwalczania Turcyi. Austrya porówno z Polską zwalczała Turków, tylko że Polska przypłaciła to życiem, wierząc w czasach upadku swego w dobre sąsiedztwo tureckie — a plemię przyjaciół Turcyi w Polsce dotychczas niestety jeszcze nie wymarło — gdy tymczasem właśnie od Turcyi, bo od ówczesnego wielkiego wezyra Reusa efendego wyszedł pierwszy pomysł rozbioru Polski. Austrya w zwalczaniu Turcyi niepostępowała jednak dosyć stanowczo, mimo gorących życzeń ludności słowiańskiej, wyglądającej właśnie od Austryi wybawienia z pod jarzma tureckiego. W ten sposób stało się, że Słowianie półwyspu Bałkańskiego zwrócili się ku Rosyi, która też zapanowała nad niemi. Okupacya Bośni i Hercegowiny była koniecznością, co więcej trzeba posunąć się aż do Saloniki, a to celem silnego postawienia się na półwyspie Bałkańskim. Nie w przeciwieństwie jednak z Rosyą, lecz ręka w rękę, na zasadzie konwencyi. Mówca bowiem, nie należąc wprawdzie do przyjaciół Rosyi, nie powoduje się też względem niej uprzedzeniami. Austrya nawet bez mandatu miała prawo zająć Bośnię i Hercegowinę, mocą zasady o pożarze w domu sąsiada. Zupełnie tedy pochwala akcyę rządową na półwyspie Bałkańskim, pod warunkiem, że świetnie przez armię rozpoczętego dzieła godnie dokona administracya cywilna.

Austrya nie ma co prawda szczęśliwej ręki w rządzeniu różnemi narodowościami. Umieją o tem śpiewać piosnkę Słowianie, których często przypierano do muru, tak, że mur runął, a Słowianie przechylili się ku Wschodowi. Jeśli się będzie chciało zniemczyć Słowian, lub zmadiaryzować, wtenczas naturalnie okupacya Bośni stanie się źródłem kłopotów; ale spodziewając się po kierownictwie spraw zagranicznych czegoś innego, oświadcza mówca, że będzie głosował w pierwszym rzędzie za wnioskiem Dunajewskiego, a dopiero na wypadek odrzucenia go za wnioskiem większości komisyjnej.

Dep. Neuwirth stara się udowodnić, że z wykonania mandatu europejskiego rzeczywiście spadają na Austryę ciężary, w którym to celu przywodzi statystyczne liczby co do obszaru, ludności, koni, bydła i t. d. w Bośni i Hercegowinie, świadczące o ubóstwie kraju, wobec którego o $7\frac{1}{2}$ milionowych dochodach z niego, jak twierdził minister wspólnej skarbowości w delegacyi, mowy być nie może. Owszem Bośnia będzie wymagała ustawicznie nakładów; do końca r. 1879 koszta te będą wynosiły 170 milionów, a przypuściwszy nawet, że po latach 50 stan bierny tego kraju zamieni się na czynny, koszta te aż do tego czasu, licząc tylko 6 proc. od kapitału, będą przedstawiały wartość 3131 milionów. Dla tego mówca obawia się, że „nowa Austrya“ sprowadzi polityczny i finansowy upadek starej Austryi. Owe zaś korzyści ekonomiczne z traktatu berlińskiego, które tak wysławiano, uważa mówca za prostą komedyę. Oświadcza, że głosować będzie przeciw wnioskowi większości.

Minister Unger w obszernej mowie przyznając wprawdzie, że jest to obciążenie państwa, odmawia jednak Radzie państwa i w ogóle ciałom ustawodawczym kompetencyi do zatwierdzenia traktatu berlińskiego; nie spodziewa się atoli, iżby mu było się powiodło przekonać Izbę o tem, spełnia tylko swój obowiązek. (Mowę tę podamy jutro w obszernem streszczeniu. *Red.*)

Tu przerwano obrady.

Dep. Roser wnosi interpelacyę do całego rządu w sprawie środków zaradczych przeciw niebezpieczeństwu przewleczenia dżumy z Rosyi.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne we wtorek.

**Berlin** 15 stycznia.

(*B*) Głównym przedmiotem narad w kołach poselskich i artykułów dzienników jest zawsze jeszcze zaprojektowana ustawa o ograniczeniu wolności mowy w parlamencie niemieckim. Gazety nawet konserwatywne jak *N. Pr. Ztg* i *Reichsbote*, albo dzienniki rządowe tak przychylne jak *Post* zarzucają ustawie, którą trafnie *Maulkorbgesetz* (ustawą kagańcową) nazwano, iż zanadto ostre kary nakłada. Liberalne gazety potępiły prawie wszystkie żądania kanclerza wypracowane, jak się dowiaduję, przez radcę ministeryalnego Friedberga, który należąc do redakcyi ustaw majowych, ma już pod tym względem praktykę. Liberały nasi przyznają potrzebę ograniczenia wolności mów parlamentarnych. To wystarczy już dzisiejszej *Prov. Correspondenz*, która zarazem wyraża nadzieję, iż przyjdzie do zgody pod tym względem między rządem i parlamentem. Tymczasem postawiło dzisiaj stronnictwo katolickie przez członka swego Heeremanna w sejmie pruskim wniosek domagający się aby rząd pruski wezwał pełnomocników swych w Radzie związkowéj, do odrzucenia projektu rzeczonéj ustawy. Centrum żąda więc pozornie, aby Bismark wystąpił przeciw Bismarkowi, w istocie zaś pragnie, żeby nietylko sejm pruski ale i sejmy wszystkich państw należących do Rzeszy niemieckiéj potępiły zamach na wolność parlamentu. Mówią już, że niektóre rządy, jak bawarski itd. w Radzie związkowéj wystąpią przeciw ustawie. Lecz ks. Bismark tak łatwo od zamiarów swych nie odstępuje, a jeżeli wprost celu swego nie może osiągnąć, postara się bocznemi drogami, aby na swojem postawić.

Nie ulega wątpliwości, że wniosek stronnictwa katolickiego oskarżą znowu jako przeszkodę do pokoju między rządem a Kościołem. W pokojowe zamiary Bismarka już od dawna nie wierzymy; jak to też przywódzca stronnictwa centrum, p. Windhorst przed kilku dniami znowu wyraził w sejmie. A na ustawę tem mniéj przystaniemy, gdyż ks. kanclerz chciałby przez to niedozwolić katolikom podnoszenia słusznych skarg na prześladowanie religijne. Wynika to poprostu z dzisiejszéj *Schles. Ztg*, która powiada, że przeczytaniu takiéj encykliki w sejmie, w któréj Pius IX sposobem rewolucyjnym zakazał katolikom posłuszeństwa dla ustaw majowych (przed $3\frac{1}{2}$ latami) trzeba koniecznie zapobiegać.

Podczas obrad nad étatem ministra spraw kościelnych i oświaty wystąpiło dotychczas dwóch Polaków. X. Dr. Jażdżewski oskarżał ministra Falka o wytępianie języka polskiego w szkołach elementarnych, wskazywał na nieszczęśliwe położenie Kościoła w Księstwie Poznańskiem i na denuncyonowanie księży przez policyantów. Poseł Kantak zaś wykazał, jak gimnazya katolickie w Poznańskiem od czasu kiedy wygnali język polski i nie udzielają w nim nauki religijnéj, coraz więcéj upadają z wielką szkodą młodzieży polskiéj pragnącéj oświaty.

Długo rozprawiano nad tem, co robić z tak nazwaną *Wilhelmspende*, to jest składką zebraną na pamiątkę powrotu Cesarza. Zgodzono się nareszcie na fundacyę, mającą biednym starym robotnikom na starość rentę lub kapitał jakiś zabezpieczyć. Na to obrócą się procenta zebranego kapitału i składki robotników najmniej po 5 marek. Od wysokości tych składek i wieku wstępującego do towarzystwa,

## Część literacko-artystyczna.

### BEATRIX CENCI SŁOWACKIEGO

wznowiona na scenie krakowskiej.

Kiedy przed siedmiu niespełna laty ukazała się na scenie krakowskiej *Beatrix Cenci*, w parę dni po przedstawieniu trajedyi Słowackiego Leon Kapliński napisał o niej obszerniejsze sprawozdanie w dzienniku naszym. Wspomnieniem więc tego estetyka artysty, tak przedwcześnie dla sztuki i krytyki polskiej zmarłego, winniśmy zacząć naszą dzisiejszą pogadankę. Wspomnieniem rzewnem i serdecznym żalem za tym niezwykłym, a tak wielce nawet dla tych co go nieznali sympatycznym artystą, który miał w sobie coś z tego melancholicznego smutku Słowackiego poezyi, miał ten charakter lepszej cząstki emigracyi naszej, piętno cierpień i boleści i tej wewnętrznej walki, która w końcu zapędzić go musiała do grobu. Leon Kapliński nie wszystkim był znany, ale każdemu zapewne co zwiedzał wystawę naszą utkwił w pamięci portret jego, przez Rodakowskiego malowany, a w tych czarnych głębokich oczach było tyle wymowy, tyle uroku i męzkiego wdzięku, że dość spojrzeć na twarz artysty, aby zrozumieć, że niezwykła to była dusza, w której piękno obrało sobie siedlisko. Ten sam urok i gorącość uczuć przebijała się w jego pismach. I Leon Kapliński choć rzadko słowami przemawiał, miał jednak ten dar nader drogocenny, a u nas niezwyczajny i niezmiernie trudny poruszania czytelników. Jego słowa wywierały wpływ, dodawały zapału. Pamiętamy, jak krótko przed wystawieniem Beatryczy ukazały się dwa akta *Konfederatów* Mickiewicza. Publiczność nasza do zapału nie skora, z natury sztywna i obojętna przyjęła chłodno mickiewiczowską spuściznę. Przemówił Kapliński *) podobno wspólnie z Klaczką, a obadwaj z poczuciem prawdziwych estetyków, z lubością artystów podziwiających piękno we wszystkich jego odcieniach li oni podali wspaniałą analizę dramatu Mickiewicza, a w końcu odezwał się do publiczności, zapytując ją, czy zatraciła już „wszelką miłość pamięci i pamięć miłości,“ czy na nią ani Bar, ani Puławski, ani Ojciec Marek, ani hufce konfederatów już nie działają, zawołali jak Pułaski:

> ....Grodzie zacny
> Kolebko naszej Rzeczypospolitej
> Królów i naszych bohaterow grodzie,
> Rzymie słowiański!
> Grodzie czy mnie poznajesz?

i jeśli wówczas zakończyć musieli swoją rozprawę słowami: „Gród go nie poznał“ to oskarżenie to było chwilowo tylko słusznem. Po artykule Kaplińskiego cały Kraków pragnął widzieć *Konfederatów*, na kilkunastu przedstawieniach teatr był przepełniony, gród poznał swego mistrza, bo mu go objaśnili prawdziwi rzeczy ojczystych miłośnicy i poety wielbiciele. Warto zapisać ten tryumf wymownego pióra, to on tak rzadki i prawie jedyny, warto zapisać jednym dla pamięci, a drugim dla nauki i pociechy, że są u nas jeszcze hasła w imię których zaklęcie zawsze skutkuje, że haseł tych nie nadużywając, kiedy umiejętnie ich się używa można działać na tłumy i tłumy poruszyć. A czyż może być większy tryumf i większa nagroda zwłaszcza dla publicysty.

W rozprawie Kaplińskiego o *Konfederatach* przeważał entuzyazm artysty, który umiał najdrobniejszy nawet odcień piękna wynaleść i plastycznie uwydatnić. Porywała go nie tylko pamięć poety, ale i przedmiot dramatu, tak sercu polskiemu miły i drogi. O X. Marku i konfederatach i dziś jeszcze trudno bez wzruszenia mówić, obfite to źródło zapału i gorącości uczuć. W *Beatrix* przeciwnie: przedmiot obcy, a choć potwornością swoją olbrzymi, jeden tylko ma dla nas urok, że go poruszył Słowacki i że geniusz polskiego poety nadał mu kształty. Pisząc więc o trajedyi Słowackiego, był Kapliński w sądzie zimniejszym i bardziej surowym, tam przeważył artysta tutaj estetyk, który skrupulatnie rozdzielał światła od cieni, podnosił piękności, błędów nie pomijał, starał się być tłumaczem tego poety, któremu wybujała fantazya i pęd geniuszu niepozwalały być dla wszystkich zrozumiałym. Czytając tę piękną rozprawę Kaplińskiego, którą studyum nazwać nie można, w zbyt bowiem szczupłych zmuszoną była mieścić się ramach, bierze ochota powtórzyć ją w całości. Ogół bowiem nasz jeśli zapoznał się ze Słowackim dopiero po ukazaniu się znakomitej książki prof. Małeckiego, to wiele z dzieł jego zwłaszcza pośmiertnych, zna bardzo mało lub nic prawie. A przecież o kilku z nich powiedzieć można, pozostaną one na zawsze jednym z najpiękniejszych pomników naszej literatury. *Beatrix Cenci* i *Niepoprawnych* [illegible] ze sceny krakowskiej, której niezaprzeczoną pozostanie zasługą. ale [illegible] powszechnie o *Horsztyńskich*, o dramacie, który, gdyby nie fatalne [illegible] stojący nad najznakomitszemi dziełami [illegible] i podające je nam w urywkach tylko, nie pierwszym dramatem w literaturze [illegible] jednym z najcelniejszych w powszechnej. Prof. Małecki wspomina o *Niepoprawnych*, *Beatrix* i *Horsztyńskich* w kilku zaledwie wierszach, ograniczając się głównie na opowieści w jakim stanie rękopisma poety dostały się do rąk jego i jak pojedyńcze fragmenta w jedną składał całość. O *Niepoprawnych* mamy wspaniałe studyum prof. Tarnowskiego, drukowane w *Przeglądzie Polskim*, ale o *Horsztyńskich*, odezwał się dotąd jeden głos i to w zamkniętych murach Uniwersytetu, do małej garstki wybranych. Kto miał sposobność słyszenia tego wykładu krakowskiego profesora, kto śledził wraz z nim cały przebieg dramatu, z tym co on zapałem, z tą artystyczną lubością krytyka, kto używał tych prawdziwych rozkoszy duchowych, po których wyszło się z uczuciem dumy, że i my mieliśmy dramat prawdziwy, jedynie doskonały, i z głębokim żalem, że dramat ten w znacznej części zniszczony, w szczątkach tylko nas doszedł, ten zrozumie i podzieli wrażenie i gorączkowe prawie zajęcie, z jakiem całe audytoryum słuchało wymownego wykładu profesora. Może kiedy przyjdzie chwila, że ta uczta w zamkniętem kole, stanie się powszechną biesiadą, na dziś podzielimy się z czytelnikami nowiną, że jest nadzieja, iż *Horsztyńscy* dopełnią cyklu tragedyi Słowackiego na scenie krakowskiej, że wszyscy ujrzymy ich wkrótce i to w formie dla ogółu przystępniejszej. Wiadomo nam bowiem, że jest stałe postanowienie dokończenia tego dramatu, o ile w ogóle da się on dokończyć, a jeśli zamiar zamieni się w czyn, będziemy mieli ucztę, którą warto rocznicami obchodzić.

Kapliński widzi w *Beatrix Cenci* wyraźny wpływ romantycznej szkoły francuskiej. W mniemaniu tem utwierdza go podanie, że trajedya ta była pierwotnie napisana po francusku prozą, z zamiarem przedstawienia jej na jednym z teatrów paryskich. Polska trajedya powstała dopiero później, w pierszych miesiącach roku 1840, jak świadczy p. Małecki, i swoim „kolorytem, efektami scenicznemi i bardzo wielu szczegółami zdradza dobitnie pokrewieństwo z romantyczną szkołą ówczesną, i więcej z tą szkołą niż z Szekspirem ma podobieństwa. *Beatrix Cenci* przedstawia jeszcze i tę właściwość, że poeta chciał tu pogodzić nowoczesny romantyzm z metodą klasyczną i wprowadził pogański fatalizm uosobiony w owych wiedźmach, wielce do starożytnych furyj podobnych.“

Eschylos powiada w Agamemnonie, że „czyn bezbożny płodzi i zostawia po sobie mnóstwo czynów bezbożnych, jak ich matka.... Stara zbrodnia, gdy nadejdzie oznaczona godzina, rodzi młodą nieszczęśliwą rodzinę zbrodni. Geniusz ciemności z oddechem obrzydłym, bezbożnym i nieprzepartym rzuca czarne nieszczęście w głąb gmachów pałacowych, potwór podobny tym, z których powstał“. Starożytne też pojęcie nieuniknioności, *fatum*, czyli przeznaczenie stanowiła w trajedyi sam rdzeń. Rób co chcesz, wszystkie wysilenia twoje staną się bezowocnemi, bo nawet ucieczka Edypa nie ocaliła go od przeznaczonego mu i przez wyrocznię oznajmionego losu. Sami nawet bogowie ulegali *fatum*. Ztąd w trajedyi greckiej ciągłe zapasy człowieka z przeznaczeniem robią bohatera ofiarą. W nowszej trajedyi wyjątek stanowi kilku pisarzy usiłujących wciągnąć ślepe *fatum* w akcyę dramatyczną, jak Wiktor Hugo (*Le Roi s'amuse*) albo jak zapomniany już dziś Zacharyasz Werner (*Der 24 Februar*); wszystko się tam dzieje przypadkiem i i zrządzeniem Bożem, nie z woli ludzkiej i świadomości skutków czynu. W teatrze greckim katastrofa ma przewagę nad charakterami, które dlatego rozwinąć się tam nie mogły. Inaczej zupełnie u Szekspira, u niego jest wszędzie jawna przewaga charakteru nad akcyą i katastrofą, nie używa on nigdy zbrodni do scenicznych efektów, lecz czyny występne naturalnie tam wypływają z mistrzowsko przeprowadzonego rozwoju charakterów i służą zarazem do uwydatnienia osób działających. W teatrze nowożytnym czyny płyną z wolnej woli, z powziętego z góry zamiaru a przyrodzona z góry siła popędów i krewkość naturze ludzkiej właściwa miarkowane są już samem moralnem wykształceniem; to też powstanie jakiegoś czynu, jego pobudki, walka odbywająca się na dnie duszy, więcej od samych czynów ważą i więcej nas obchodzą.

Goethe powiedział w *Fauście* o tem „przekleństwie złego czynu“, że musi ciągle złe rodzić, toż samo wyobraził Grillparzer w dramacie *Die Ahnfrau* i w fantazyi dramatycznej *Der Traum ein Leben*, w którym wszystkie coraz straszniejsze zbrodnie są następstwami snującemi się nie fatalistycznie ale fatalnie z pierwszego złego czynu, z kłamstwa. Słowacki nie chciał poprzestać na Goethego „przekleństwie złego czynu“ i znaleść w niem następstwo złego, które się mści, ale wolał wciągnąć wyższe nadludzkie przeznaczenie, któremu każe zawisnąć nad głowami ofiar.

„Geniusz ciemności z oddechem obrzydłym, bezbożnym i nieprzypartym“ rzucił „czarne nieszczęście“ w dom Cencich. Ciężka zawisła nad nim klątwa. Najstraszniejsza ze wszystkich zbrodnia kazirodztwo, staje się matką mnóstwa czynów bezbożnych i oddaje na pastwę piekła ten dom Cencich, „dom szalonych“, po którem chodzą „czerwone duchy“ a mieszkańcom jego ciągle „przed oczyma jakieś czerwone latają plamy“. Od chwili pierwszej zbrodni wiedźmy stały się panami tego domu i tej „gadzin rodziny“.

> Mary ohydne, co nieszczęścia szmerem
> Dom napełniały przed czynem rąk naszych
> Zawsze przytomne, bliskie, niewidzialne....

One nakazują matce morderstwo, one nazwały Tomasa strasznem imieniem ojcobójcy, one, kiedy w chwili stanowczej wszyscy się zawahali, dodały jednej Beatryczе siły do spełnienia zbrodni, one są pośrednikami miłości Gianego i Beatryczy i one wreszcie sprowadzają bratobójstwo Pietra Negri i samobójstwo Gianiego, one zawsze przytomne, bliskie, niewidzialne. Cała akcya tej strasznej tragedyi spoczywa właśnie w podszepcie tej niewidzial-

*) „Czas“ z r. 1872 Nr. 5 z 9 stycznia.

zależeć także będzie wysokość renty lub kapitału. Renta roczna dla starego robotnika nie ma przewyższyć 1000 marek. Jest to przynajmniej pierwszy dodatni krok do rozwiązania kwestyi socyalnej.

Niespokojnie patrzą w tutejszych kołach rządowych na rozwiązanie spraw francuskich. *Nordd. allg. Ztg* przyznaje, że cała Europa powinna baczną uwagę zwracać na dalszy rozwój rewolucyi r. 1789. Może sam Gambetta już żałuje słów wyrażonych w *République française* z d. 14 b. m.: „Nadeszła chwila, że porażka fakcyj monarchicznych pozwoli Francyi podjąć napowrót rozwój logiczny i konieczny rewolucyi 89 roku.“ Te słowa obudziły organ kanclerza, zwykle przychylny duchowi republikańskiemu we Francyi, a *Post* przyznaje, iż mylą się ci, którzy w rzeczypospolitej Gambetty upatrują większe rękojmie pokoju. Zresztą nawet dzienniki tak liberalne jak *Köln. Ztg* i *National Ztg* znacznie zmniejszyły pochwały sypane exdyktatorowi dawniej tak hojnie. W katolickich kołach tutejszych upatrują w kompletnem zwycięztwie republikanów francuskich zorzę lepszej przyszłości dla Francyi. *Kulturkampf*, którego się teraz tam można spodziewać, nastręczy katolikom francuskim i sposobność i potrzebę rzucenia na bok wszelkich rozdzielających względów dynastycznych i zjednoczenia się w obronie Kościoła i porządku socyalnego.

**Rzym** 16 stycznia.

(*R. F.*) Na zewnątrz taka panuje cisza, jakby monarchia nigdy nie była używała spokojniejszych i szczęśliwszych czasów, ale w łonie liberalnego obozu nurtują rozmaite prądy, które od czasu do czasu nagłym wybuchem objawiają ruch wewnętrzny, sekretny. Ludzie zdolniejsi widząc zagrożoną przyszłość tego gmachu, który z rewolucyi powstał i za każdym wstrząśnieniem chwieje się w swych podwalinach; szukają ratunku, jak ten chory, który nie chce się zgodzić na amputacyę i pokątnie rozmaitych czepia się środków, siebie i lekarza oszukując. **Bertani**, deputowany z Rimini, ogniska republikańskiego ruchu, w liście otwartym do *consortów* doradza z miłości wspólnej sprawy, połączenie się stronnictw, ale stawia jako zasadę, że naród dał rodzinie sabaudzkiej mandat zniesienia rządów absolutnych na półwyspie i ten mandat objawił monarchię konstytucyjną; więc ten mandat może także odebrać, poczuwszy się na siłach, dla rządzenia się samodzielnie. *Il Diritto* umiarkowańszy w swych żądaniach, organ Cairolego i towarzyszów, którzy u władzy ochłódli nieco z pierwotnych republikańskich zapałów, daje za przykład Francyę, organizującą się w domu, tworzącą sobie rząd własny, wedle własnych potrzeb, i wzywając znowu wszystkie stronnictwa do połączenia się w jednej myśli bronienia statutu. *Consorci* widząc, że już nic nie znaczą i że z nimi nietylko rząd ale i Korona nie liczą się, że w czasie wielkich dworskich uroczystości, jak figuranci występują na scenie dla swych tytułów lub wielkich orderów, ale tracą głos w parlamencie, a w ministerstwie miejsca dla siebie znaleść nie mogą, innego rodzaju rozpoczynają kampanię. Spodziewają się oni, że katolicy wezmą w wyborach udział i gotowi ich popierać, byle mieć zapewnienie, że wspólnie z nimi stworzą w Izbie nową prawicę, która będzie trzymać na wodzy stronnictwo republikańskie i tym sposobem ocali od upadku monarchię. Wielkim kapłanem tej sekty jest Minghetti, człowiek stworzony do tego rodzaju akcyj, nie wielkich politycznych zdolności, ale wielki mistrz w urządzaniu parlamentarnych koalicyj. Czuć też w mieście propagandę, czuć ją nawet po salonach i po kawiarniach. Przed dwoma miesiącami krytykowano każdy krok Ojca Śgo, dzisiaj dane hasło, by podnosić i chwalić każdą działalność Papieża, każde odezwanie się jego. Dzienniki rozbierają znaczenie encykliki, a to w taki sposób, iż zdradzają ukryty jad w miodowych słówkach. Ktoś bardzo bliski sercem i stosunkami z Kwirynałem, tak głośno, publicznie chwalił temi dniami encyklikę w jednym z salonów tutejszych, że się pytano, czy ma misyę od sfer najwyższych dopowiedzenia prywatnie tego, czego dziennikom powierzyć nie wypada. Możnaby myśleć, że między Kwirynałem a Watykanem najlepsze panują stosunki i że z jednej strony gotowi już uznać fakta dokonane, a z drugiej czekają tylko na chwilę, by uchylić głowy dla otrzymania błogosławieństwa apostolskiego. Czy się co zmieniło? Nic. Owszem, temi nawet dniami dano uczuć kilku panom rzymskim, którzy może zbyt łatwo uwierzyli propagandzie liberalnej, że chcąc być przyjętym w Watykanie i zajmować w nim miejsce należne patrycyatowi, trzeba znać obowiązki, jakie nakłada szlachectwo, a spełniać te które daje obywatelstwo rzymskie. Pod tym względem Papież wydał bardzo stanowcze rozporządzenia, i ktokolwiek, rzymianin czy cudzoziemiec uczęszcza do Kwirynału, *ipso facto* ma sobie wzbroniony wstęp do Watykanu. Słusznie też dzisiejsza *Unita Cattolica* powiada, że jeżeli katolicy w wyborach dotąd trzymali się formuły *non expedit*, a jeżeli przy zmienionych okolicznościach wejdą do parlamentu, to nie na to, by służyć temu lub innemu stronnictwu, lecz żeby bronić praw Kościoła i z jego pomocą pracować nad ocaleniem porządku społecznego, nie zaś monarchii. Monarchia służyła dotąd za narzędzie rewolucyi, i przez rewolucyę upadnie; jej zadaniem było Kościołowi zadać najcięższe razy, zająć Rzym i zniszczyć we Włoszech i w świecie znaczenie Watykanu. Hr. Selopis na kilka tygodni przed śmiercią pisał list do jednego ze swych przyjaciół, w którym dokładnie przewidział dzisiejsze położenie jedności włoskiej. Lanza, niegdyś prezes gabinetu, nie wahał się powiedzieć temi dniami na zgromadzeniu w Turynie, że po latach ośmnastu grozi monarchii niebezpieczeństwo nie z zewnątrz, nie z powodu politycznych kombinacyj, ale zagraża jej po prostu rozkład wewnętrzny. I ten sam Lanza, który będąc ministrem, Rzym zajął, ten sam Visconti Venosta, który nie dotrzymał ani jednej obietnicy, danej rządom europejskim, iż zostawi zupełną wolność Kościołowi, ten sam Minghetti, którego rządy może najwięcej zaszkodziły religii we Włoszech, dzisiaj bardzo się słodko uśmiechają do katolików i złote im góry obiecują, pragnąc tym razem ich za narzędzie użyć przeciw podnoszącym głowę radykalnym zasadom.

Rozeszła się pogłoska tutaj i w kraju, że przyjechał z Berlina do Rzymu w misyi do Watykanu hr. Bogdan Czapski. Rzeczywiście hr. Czapski bawił tu podczas świąt i po Nowym Roku powrócił do Berlina, jak bawił roku zeszłego i innych lat, mając z dawniejszych czasów w różnych sferach wielu znajomych i przyjaciół. Ale samby się zapewne zadziwił, gdyby się dowiedział, że jego przejazdce do Włoch przypisywano misyę do Watykanu i w kwestyi, której ani kanclerz, ani Stolica Ś. przez prywatne osoby nigdyby nie traktowali, a tymbardziej w chwili, w której stosunki dworu Cesarskiego z Watykanem są taką obleczone tajemnicą. Jeżeli miał jaki charakter urzędowy przyjazd hr. Czapskiego, wiedzieć nie możemy, ale możemy zapewnić, że nietylko nie miał misyi, ale nie miał żadnego zlecenia do Watykanu, jak zresztą sam to wyraźnie oświadczył w kołach kompetentnych w tej sprawie.

---

NPan mianował wiceprezesa sądu krajowego we Lwowie Józefa **Piątkowskiego** radcą dworu przy sądzie najwyższym.

Czytamy w urzędowéj *Wiener Ztg*: N. Pan i N. Pani z żywem zadowoleniem dowiedzieli się o przygotowaniach, jakie robi już teraz Rada miejska statecznego m. Wiednia, liczne inne reprezentacye gminne, Izby handlowo-przemysłowe, jak nie mniéj korporacye i stowarzyszenia we wszystkich częściach państwa, aby lojalnie obchodzić dnia 24 kwietnia r. b. 25 letni jubileusz związku małżeńskiego NN. Państwa. NN. Państwo uważają odnośne uchwały i przygotowania za nowe objawy doświadczonéj miłości i wierności ludów, ze względu jednak na wielkość i mnogość ofiar powierzonych w ostatnim czasie przez całą ludność państwa, z okoliczności częściowego uruchomienia siły zbrojnéj, na cele patryotyczne i dobroczynne, objawiają swoje wspólne życzenie, aby z powodu uroczystości Ich srebrnego wesela unikano wszelkiéj kosztownéj wystawności i wszelkich z wydatkami połączonych urządzeń, oraz, aby z powodu téj uroczystości nie wydawano żadnych odezw o składki na jakiekolwiek dobroczynne cele.

---

**Wiedeń** 19 stycznia. W wydziale budżetowym Izby deputowanych obradowano w sobotę nad pozycyami budżetu, odnoszącemi się do uniwersytetów w Austryi. Na uniwersytet lwowski wstawiono w wydatkach zwyczajnych 153,000 złr., na uniwersytet krakowski 213,000 złr. Referent dep. **Suess** podniósł przy téj pozycyi, że wydział teologiczny tego uniwersytetu znajduje się w stosunkach niezwykłych, albowiem od wielu lat nie było na wszystkich czterech kursach więcej jak 10 słuchaczów. Minister oświaty Dr **Stremayr** wyjaśnił, że reorganizacya wstrzymaną jest wskutek toczących się rokowań z rządem rosyjskim względem jednego funduszu reklamowanego dla uniwersytetu; minister podniósł także okoliczność, iż wielki jest brak księży. Po krótkich uwagach dep. Dra **Weigla** i **Heilsberga** przeszedł wydział do obrad nad pozycyą „uniwersytet w Czerniowcach“, na który wstawiono w wydatkach zwyczajnych 91 000 złr., w nadzwyczajnych na sprawienie przyrządu do wyrabiania gazu 2,900 złr., natomiast wykreślono sumę żądaną na gabinety nauk przyrodzonych. W dalszym ciągu obrad uchwalono 76,000 na akademię techniczną we Lwowie.

— Organizacya sądownictwa Bośni została już przeprowadzoną. Sądy istniejące według dotychczasowego systemu, mianowicie sądy obwodowe (*medžlissi temis*) i sądy powiatowe (*medžlissi daavi*) urzędować mają dalej, aż do dalszego rozporządzenia; sądy obwodowe zaś załatwiać mają także sprawy sądowo-handlowe bez względu na to czy w siedzibie sądu zaprowadzone są lub nie sądy handlowe (*tudžaret mehkemessi*). Do sądów obwodowych należy także dochodzenie i sądzenie zbrodni, wyjąwszy te wypadki, w których ze względu na osobę sprawcy lub naturę zbrodni, ma być zastosowaną zwyczajna lub nadzwyczajna jurysdykcya. W sprawach karnych o występki i przekroczenia; oraz w sprawach cywilnych orzekają sądy obwodowe w odnośnym powiecie jako sądy powiatowe. Sądy powiatowe wykonywają w swych powiatach jurysdykcyę co do zbrodni i występków nie należących do zakresu działania władz politycznych i policyjnych. W procesach cywilnych orzekają bez względu na wysokość sumy spornéj lub na wartość przedmiotu spornego.

Od wszystkich wyroków tak sądów obwodowych jak powiatowych wolno wnosić rekurs. Rekurs od orzeczeń sądów powiatowych rozstrzygają sądy obwodowe, wszystkie inne rozstrzyga w drugiéj i ostatniéj instancyi sąd najwyższy w Serajewie.

Do kierownictwa sądów obwodowych i do nadzoru sądów powiatowych mianowani będą c. k. sędziowie, którym w miarę potrzeby dodani zostaną inni c. k. urzędnicy. Sąd obwodowy jest nie zawisłym od władzy politycznéj (*mutessarifat*). Sądy aż do dalszego rozporządzenia wydawać mają swoje wyroki według dotychczasowych ustaw i przepisów. Wszystkie procesa w sprawach familijnych, małżeńskich, spadkowych i opieki pozostają jak dotychczas pod jurysdykcyą poszczególnych korporacyj religijnych, których prawa pozostają nienaruszone. Również pozostawia się jurysdykcyę konsularną.

W większéj części powiatów, obwodów i miejscowości urzędują dalej dotychczasowi urzędnicy tureccy. Tylko w niektórych mniejszych miastach, zkąd urzędnicy tureccy zbiegli, nastał pewien rodzaj anarchii, którą jednak powiodło się rządowi austryackiemu rychło usunąć. Sądy urzędują już w całym kraju.

# Kronika miejscowa i zagraniczna

**Kraków** 20 stycznia.

Za powodem Rady miasta Krakowa, odbędzie się w kościele N. Maryi Panny we środę dnia 22 b. m. o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. hr. Zofii Arturowej **Potockiej**. Celebrować będzie X. biskup **Janiszewski**, mowę zaś mieć będzie X. Dr **Pelczar**, profesor uniwersytetu.

— Z pensyonatu p. S. Górskiej otrzymaliśmy: na pomnik Piusa IX 20 złr., dla biednej rodziny złożonej z 10 osób 5 złr., dla sierót zostających pod opieką szewca w Jarosławiu 5 złr., na tenże cel od Maks. Sp. 60 cent.

— Wczorajsza zabawa na lodzie wypadła bardzo dobrze i niewiele różniła się od pierwszej. Ognie sztuczne, które się powszechnie podobały, spalił p. Mądrzykowski, znany pyrotechnik; przez cały ciąg zabawy grała muzyka wojskowa.

— Muzeum techniczno-przemysłowe otrzymało w darze od profesora Władysława **Klugera** z Limy, liczne okazy szpilek, pierścionków i łyżek metalowych, wyrabianych obecnie przez Indyan w Boliwii, nabytych na targu w Corocoro, części narodowego stroju tamtejszych mieszkańców, oraz lalki ozdobne z Puno w Peruwii przez Indyan wyrabiane, a wyobrażające dzisiejszy ich strój narodowy.

— We środę odbędzie się w tutejszym teatrze na dochód Biblioteki czytelni Akademickiej przedstawienie amatorskie, złożone z nagrodzonej na konkursie imienia Fredry komedyi w 3ch aktach wierszem K. Kraszewskiego: *Uproszone zaloty* oraz z sześciu żywych obrazów z „Polonii“ Grotgera, układu p. B. Abramowicza. Między pierwszym a drugim aktem odśpiewa panna Teresa Prusinowska „aryę Pazia“ z *Hugonotów* Mayerbeera oraz „Entuzyastę“ Moniuszki, a chór akademicki pod kierunkiem p. Wiktora Barabasza „Polonez“ z *Halki* Moniuszki.

— Dowiadujemy się, że na balu Towarzystwa strzeleckiego d. 25 b. m. w sobotę przyjęły obowiązki gospodyń panie: Janowa Goeblowa, Hugowa Johnowa, Maurizio, Stokmarowa, Zieleniewska. Udział w balu mogą brać również osoby i rodziny z poza grona Towarzystwa strzeleckiego.

— Na Wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych nadeszły: **Stockiego** „Bramka w Tatrach pod Gewontem“; „Pociechy“, dwa widoczki akwarellą“; Panny **Stryjeńskiej** „Narodzenie Pańskie“ emalia podług fresków Luiniego.

— Namiestnictwo dozwoliło lwowskiemu Stowarzyszeniu głucho-niemych pod nazwą „Nadzieja“ zbierać w całym kraju do końca tego roku dobrowolne datki w celu utworzenia funduszu zapomogowego dla głuchoniemych niezdolnych do pracy, lub niemogących znaleść zarobku.

— We Lwowie umarł nagle w piątek padłszy rażony apopleksyą na ulicy Seweryn **Nimberg**, dyrektor tamecznej filii banku narod. austryackiego. Liczył on lat 69 z okładem.

— Wybór jednego członka z gmin wiejskich do Rady powiatowej samborskiej rozpisany jest na dzień 20 lutego.

— **Ze wsi** 9 stycznia.

Z radością powitaliśmy ustawę przeciw opilstwu; bo spodziewaliśmy się po niej, że zubożenie i demoralizacya ludu powoli ustaną, tymczasem ustawa ustawą a opilstwo, które w początkach sfolgowało, znowu się wzmaga. W miastach większych czuwają nad wykonaniem tej ustawy, ale na wsi któż się o to troszczy? Naczelnicy gmin nie poczuwają się do tego obowiązku. Oni mówią: co nam do tego, piją, upijają się, to za swoje. A nużby się zapędził który z wójtów w gorliwości w przestrzeganiu tej ustawy, spotkałaby go ta nieprzyjemność, żeby go na przyszłość wójtostwo ominęło; lepiej więc nic nie mówić, naprawianiem dróg gminy nie obciążać, na wałęsania się po polach, bitki po karczmach, opilstwo i niemoralność przez palce patrzeć, nie narazić się ludowi to się przy wójtostwie utrzymasz, a to przecież i korzyść i honor; bo ci mówią: panie Wójcie! panie Naczelniku! Muzyki też po karczmach, aby ludowi dogodzić, choćby i do rana, choćby i w zakazane dnie n. p. Uroczystość Trzech Króli, praktykują się po wsiach, a ustawa przeciw opilstwu ze smutkiem patrzy ze ściany żydowskiej na swe sponiewieranie. Ale ważny też to czas Trzech Króli dla szynkarzy na wsi; bo w tym czasie sługi wzięli zasługę; trzeba ich więc zwabić do karczmy na muzykę, niech harasz zapłacą. Na drugi dzień jarmark, gromadnie spieszą sługi na jarmark, ten ma buty kupić, ów czapkę itd., a przytem i co innego kupi. Wielki jarmark, wszędzie ludu pełno, w karczmach ścisk, wrzawa, pokrzykiwanie, kłęby tylko spokojnego dymu unoszą się nad głowami biesiadników, kieliszki jak na skrzydłach latają z rąk do rąk. Żandarm przechadza się, spogląda ukosem, pokręca głową: ech źle się bawią, ustawa przeciw opilstwu pod ławą, wypadłoby wtrącić się; ale cóż? chłopstwo pijane, ja jeden — mogłoby przyjść do awantury! Powracają z jarmarku do domu w dobrym humorze, a tu znowu nowe sieci zastawione, w karczmach przy drogach znowu muzyka, trzeba wstąpić, wstępują. Za stołem siedzi poważnie osoba urzędowa — naczelnik gminy i gra z żydem w karty. Czeladź hula pije i przypija też do naczelnika (*ad captandam benevolentiam*) naczelnik też nic nie mówi, choć ustawa skrzywdzona, bo oni za swoje piją. Popili się też, ale się i pobili. Naczelnik chce użyć swej powagi; ale go spotyka: Co chcesz zjadaczu? Po tych awanturach nocnych i dziennych następuje bezrobocie, sługi godują. Jeżeli tak dalej pójdzie, będziemy się jeszcze bardziej uskarżać na brak trzeźwych i dobrych sług; a ty biedna ustawo, chociaż cię księża z ambon gorliwie popierają, bez poparcia dotyczących urzędów, będziesz i tak nijako wyglądać. Zubożeniu ludu i demoralizacyi zaradzić może trzeźwość. Niechże naczelnicy gmin przestrzegają ustawy przeciw opilstwu, a przedewszystkiem niech nie będą tak skorymi w dawaniu pozwolenia na muzyki byle kiedy i do rana, co się często na wsiach przydarza, to będzie mniej opilstwa, mniej przyczyn zubożenia i zepsucia ludu; w przeciwnym razie złemu się nie zaradzi; owszem jedno złe przybędzie, a tem złem będzie to, że lud przyjdzie do przekonania, że ustawę przeciw opilstwu a przeto i inne ustawy bezkarnie przekraczać wolno.

— **Aaron Liebemann** z Wilna, który uwięziony był w Wiedniu pod nazwiskiem Artura Freemana za przesyłanie do Rosyi broszur socyalistycznych, został jak dawniej donosiliśmy, skazany przez sąd w Wiedniu jedynie za przybranie nazwiska na areszt i wydalenie; przed miesiącem jednak sąd berliński zażądał wydania go władzom pruskim na mocy traktatu o wydawaniu przestępców, a żądanie to było umotywowane tem, że Freeman bawiąc dawniej w Berlinie, należał do stowarzyszeń socyalistycznych. Oczywiście, że rząd pruski byłby go wydał Rosyi. Atoli austryackie ministeryum sprawiedliwości odmówiło uczynienia zadosyć żądaniu władz pruskich, gdyż Freeman niebył ścigany listami gończemi, ani skarga przeciw niemu nie była wygotowaną. Dnia 17 b. m. odstawiony został Freeman do Simbach na granicę i tam wypuszczony na wolność.

— W Wiedniu ujęto kupca z Suczawy Maurycego **Wiszofera**, ściganego listami gończemi za kradzież 7000 złr. i zostanie on odesłanym do Czerniowiec.

— W Wiesbaden'e umarła w dniu 9 b. m. Marya z hr. Chrapowickich hrabina Kreutz, właścicielka dóbr Kościelca w gubernii Kaliskiej.

— Jak donosi telegram z Nowego Jorku, powstał tam dnia 17 b. m. wieczór pożar w handlu galanteryjnym na Northstreet. Szkodę liczoną jest na dwa miliony dolarów.

**Wiadomości policyjne:** Straż policyjna przytrzymała: Wojciecha Rozenka za sprzeniewierzenie; Józefa Kukulskiego, za kradzież podkowy; Wincentego Zakulskiego za kradzież węgli; Kajetana Żaka parobka, za nielitościwe bicie koni; Elego Monheita za kradzież smalcu; Ludwika Bazylewicza za kradzież w kościele św. Barbary wczoraj osobom niewiadomym dwóch książek do nabożeństwa pod tytułem: „Cicha łza“ i Zbiór intencyi miesięcznej tudzież woreczka z pieniędzmi i chusteczki białej do nosa z brzegiem kolorowym; za pijaństwo sześć osób.

Pociągnięto do odpowiedzialności rzeźnika, który pokrępowawszy mocno do kupy wszystkie nogi cielętom, pozostawił takowe w tym stanie na wozie przez dłuższy czas.

P. Hipolit Rojek złożył w Policyi klucz wielki od bramy domu, znaleziony dzisiaj rano w rynku.

**TEATR.** We wtorek dnia 21go stycznia: Komedya w 4 aktach, przez pp. Labiche i Delacourt, przekład Arkadyusza Kleczewskiego: *Polowanie na Zięcia* („*Le point de mire*“). — Początek o godzinie siódmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 18-go i 19-go stycznia pochmurno, chwilami śnieg; termometr dnia 18 od — 0·6 spadł na — 4·5 C., dnia 19 stycznia od — 2·0 na — 7·4 C. — Barometr zwolna opada; o godzinie 6-tej rano dnia 20 stycznia stan jego był 747·2 milim.; termometru — 7·8 C. — Wiatr północno-zachodni.

— We wtorek dnia 21go stycznia: Św. Agnieszki panny męczenniczki.

**Wiadomości bibliograficzne.**

— Dr Alexander **Hirschberg**. *Jan Łaski arcybiskup gnieźnieński sprzymierzeńcem sułtana tureckiego*, szkic historyczny. Lwów 1879 r. w 8-ce stron 76.

*Wykaz zmarłych w Krakowie*

od dnia 5 do dnia 11 stycznia włącznie.

Razem zmarło osób 43: mężczyzn 23 i kobiet 20; w obwodach osób 21, w szpitalach 22. Do 1 roku życia zmarło osób 9, do 5 roku 4, do 10 roku 1, do 20 roku 4, do 30 roku 8, do 40 roku 3, do 60 roku 4, do 80 roku 8, powyżej 80 roku 2.

---

nej siły nadprzyrodzonej, reprezentowanej przez wiedźmy.*)

Na tym okropnem tle, w tem strasznem ognisku zbrodni występuje Beatrix. Co ją popchnęło do ojcobójstwa? Fatum. Cała rodzina poszła zabijać ojca, ale Tomaso stchórzył, upuścił sztylet na podłogę, matka chciała już krzyczeć: —

W tem ona przyszła z lampą i sztyletem —
Skończyła....

A kiedy wraca z komnaty ojca, to pierwsze jej słowo: „jestem spokojna“. Czuje ona bowiem, że co się stało, stać się musiało, i wszelki opór byłby bezskuteczny. I kiedy wszyscy po spełnieniu zbrodni wynoszą trupa na ulicę, grają komedyę, zaczynają lament i „śród płaczu mieszając imię Orsinich z przekleństwem“ rzucają krew jego na Orsinich głowę.

— Pośród zgrai
Lamentującej — ona jedna cicha
I z surowemi na ustach uśmiechy
Stała — myślałby kto, że sprawiedliwość
Ważąca trupią krew na swojej szali...

Ona czuje, że „już dosyć krwi na jej duszy“, że „jest straszniejsza niż piekło“, że „daje śmierć, nie zaś nieśmiertelność“, ale w niej jest „pierś z krwawemi usty“, i kiedy przed sądem odkryła się rzecz cała, sama się oskarża, i tłumaczy źródło swego czynu:

Więc mnie potępcie — bo choć jestem biała,
To jestem jako najbielsza z gołębic,
Co się w kałuży krwawej chciała kąpać
I opryskała krwią całą rodzinę....
Oni niewinni! Ja jedna znalazłam
Sztyletem serce ojcą. Oni wszyscy
Niewinni. Trup miał jedno tylko serce,
I jedną córkę i jedną miał ranę....
To rzecz okropna — i straszne wyznanie!
Lecz gdybym miała zasłonę na twarzy
I mogła mówić z twarzą niewidzialną:
Opowiedziałabym straszną historyę,
Któraby wstrzęsła was, a mnie spłoniła...
Na miejscu, gdzie krew moją rozlejecie,
Postawcie ołtarz białemu wstydowi
I z alabastru posąg przeźroczysty;
A szyję jego krwią oczerwieniwszy,
Zakryjcie perły, albo lilijami;
A będzie to Bóg nowy — w nowym Rzymie!...
I to jest cała obrona — Rzymianki.

Nic lepiej nad ten monolog nie maluje nam tego tęczowego charakteru bohaterki Słowackiego, chociaż, jak powiedzieliśmy wyżej, w trajedyi tej katastrofa przeważa nad charakterami. I słusznie powiada Pietro Negri, że przemawia z niej „duma grzechu“, z każdego jej słowa, z każdego spojrzenia znać w niej świadomość niewinności, przekonanie, że jest tylko ofiarą przeznaczenia. Ale „zgubiona, krwawa i przerażająca“ Beatrix nie jest zupełnie potępiona, oczyściła ją miłość, także nadnaturalna i także pociągająca za sobą całe pasmo nieszczęść. Widmy zbliżyły ją z Gianim, widmy kazały się im kochać i pierwsze ich spotkanie było na pogrzebie ojca, a pierwszem zaraz następstwem tego zbliżenia śmierć Cesaria, a dalej bratobójstwo Pietro Negri i samobójstwo Gianego. Ona

....przeczuciami dawno rozkochana
W nim jednym, jemu broniła wierności
I ciała swego okupiła czystość
Straszną ofiarą.

A w końcu trajedyi scena w więzieniu, epilog tej miłości, przepyszna rozmowa dwojga kochanków tak piękna, że nie wiele równych znalazłoby się w literaturze powszechnej, to cudne „Pamiętaj o mnie“.

Pamiętaj o mnie — pamiętaj o mnie
Inaczej, niż lud, który się lituje;
Inaczej niż Bóg, co patrzy bez żalu.
Pamiętaj o mnie — jako o Rzymiance
Nieskazitelnej, strasznej, nieszczęśliwej,
Którą.... splamioną.... miłość oczyściła
Ze wszelkiej zmazy. Ja się czuję czystą!
Lecz miłość przyszła za późno.

Nie zupełnie jednak za późno. Kiedy Ojciec Anzelmo mówi jej:

Ty nic masz żadnej nadziei, prócz w Bogu —
A Boga zyskaj skruchą i spowiedzią....

Beatryx klęka u nóg kapłana i rozpoczyna wyznanie....

W *Beatrix Cenci* giną wszyscy jak w *Cydzie*, co także nie odpowiada nowszym wyobrażeniom, lecz obyczaje Włoch jak obyczaje starej Kastylii zawsze mają do czynienia, pierwsze ze sztyletem, drugie ze szpadą, a tam następstwo złego czynu, tu następstwo obrażonego honoru rodzi tam morderstwo, tu zabójstwo.

Jak w ogóle Słowacki tak i *Beatrix Cenci* ma zapalonych fanatyków ale ma i przeciwników. Przeciwników? Dla czego? Dwojaki mógłby być powód. Mówiono dużo, wyrażano obawy i wątpliwości, czy w ogóle trajedya ta dla samej niemoralności przedmiotu da się przedstawić. Zarzut ten odparł już Kapliński. Wpływu istotnie demoralizującego nie może mieć nigdy utwór, który unosi widza ponad rzeczywistość. Trajedya Słowackiego przepełniona jest zbrodniami, to prawda, ale zbrodnie owe są tak straszliwe i zarazem tak niezwykłe, a osoby działające i ich historya tak z nami nic wspólnego nie mają, że o bezpośrednim wpływie na widza mowy być nie może. Zło energiczne, tragiczne, przejmujące nas zgrozą, demoralizującem nigdy nie jest i publiczność gorszyć się niem zbytecznie nie powinna, bo inaczej, toby się gorszyć musiałe na *Otellu* i na *Makbecie* i na *Zbójcach* i na bardzo wielu innych arcydziełach sztuki. Dalego gorszy wpływ wywiera zepsucie codzienne, pospolite, płaskie, a przybrane w formie przystępnej, powabnej i wykwintnej. „Na dzieła prawdziwych poetów nie trzeba brać miary bakalarskiej linii“. Są i tacy, dla których tragedya Słowackiego ma za małe interesu i jest niezrozumiałą, co wyrokują wedle ciasnych formułek, że to za długie, tutaj brak akcyi, a tam intryga nie dość ciekawie zaplątana... Tacy byli już za życia poety i takie sądy najwięcej go drażniły. W swoim czasie poznański *Tygodnik Literacki* zarzucał także Słowackiemu, że jest niezrozumiałym, że mu wszystko przez głowę a nic przez serce nie przechodzi, że się w okropnościach lubuje. Ani jak Polonius nie sięgają dalej po za koniec swej brody, a już Gervinus miał dla takich krytyków odpowiedź i śladem *Hamleta* odsyłał ich wraz z brodami i sądem do golarza. Powinni mieć oni tyle przynajmniej skromności i dla poety szacunku, by z lekkomyślnym i śmiesznym swym sądem nie odzywać się tak łatwo. Nie im sądzić wielkich poetów!

Słowacki nie pisał właściwie dramatów, lecz dyalogowane poemata. Brak też w nich organicznej budowy, brak planu czyli struktury — są to tylko sceny powiązane z sobą kolejnością wrażeń lub faktów. Szekspir także nie znał podziału ścisłego na akta i sceny i nie miał względu na technikę teatralną, ale mógł się bez niej obyć, bo za jego czasów miała ona bardzo mało środków pod względem dekoracyi, oświetlenia i innych przyborów. Drzewko śpilkowe przedstawiało las, gałąź drzewa liściastego ogród; więc nie trzeba było myśleć o zmianie dekoracyi, o charakterze miejscowości. Dopiero później przykrawano pojedyncze sceny w Szekspirze, łączono je z sobą i oddzielano akta a częstokroć wypuszczano jedno, dopisywano drugie, aby wszystko związać w całość. Niektóre dramata Szekspira nie są też nigdy przedstawiane. Ze Słowackim trzeba to samo zrobić, aby za każdą sceną nie przyszło zmieniać dekoracyi albo nawet spuszczać zasłony, zwłaszcza gdzie nie ma urządzeń do przedstawień czarodziejskich i fantastycznych. Przemiana sceneryi i przedzielanie scen spuszczaniem kurtyny pozbawia efektu, to jest skraca wrażenie każdej sceny, zamiast je potęgować w następnej. Jest to tak, jak gdyby chciał kto być zrozumiałym, przerywając czytanie zajmującego opowiadania po każdym okresie, gdy wolno je zaledwie przerwać chwilowo po każdym rozdziale. Umysł nastrojony na kamerton tragiczny, nagle ocuca się i z całą trzeźwością przystępuje do następnej sceny, w której znów bywa podniecany, a nie może przeto dojść do wysokości kulminującej się w fakcie tragicznym. I oto źródło niezmiernych trudności, jakie spotyka wystawienie każdego dramatu Słowackiego, trudności tem większe, im mniejszemi są środki do ich zwalczenia. Dla tego jak przed siedmiu laty tak i dziś poczytać należy wystawienie *Beatrix Cenci* na scenie naszej za krok nader śmiały, a czem większe trudności, tem większa zasługa. Jak r. 1872, w którym wystawiono kolejno *Konfederatów*, *Beatrix*, *Wallensteina*, *Króla Jana*, pozostanie na długo świadectwem artystycznej dyrekcyi krakowskiego teatru, tak i wznowienie tej chwalebnej tradycyi świadczy o dzisiejszych zabiegach.

Z dawniejszej obsady pozostała tylko pani Hofmanowa i pani Wolska. Rola ta należała zawsze do najznakomitszych kreacyj pani Hofmanowej. Beatrix jej jest krwawa i przerażająca, ale artystka (a zaletę tę wskazał już i Kapliński) umiała zarazem podnieść i oddać te wszystkie rysy i odcienia, przez które Beatrix współczucie i litość obudza. W scenach z Gianim była rzewną i tkliwą, przed trybunałem Rzymianką. Wiele siły i grozy miała także i p. Wolska (matka Cencich), która rolę tę gra bardzo dobrze. P. Żelazowski, na którego benefis trajedyę tę wznowiono, miał nader trudne zadanie. Gianiego grywał poprzednio p. Ładnowski, a chociaż porywał widzów i miał ogromne powodzenie, zarzucono mu brak naturalności w dykcyi. Ten sam zarzut możnaby zrobić i p. Żelazowskiemu, przyznać jednak należy, że młody ten a tak wiele obiecujący artysta miał kilka chwil ładnych i zupełnie bez zarzutu (scena na cmentarzu), a staranność, z jaką rola ta była opracowaną, dobrze świadczy o zapale i usiłowaniach p. Żelazowskiego. P. Nawarski (Pietro Negri) uwydatnił wszystkie czarne strony charakteru, ale nie spotęgował brzydoty i ohydy do ideału, a przez to właśnie Banda był znakomitym w tej roli.

*A. Z.*

---

*) Pośród nowoczesnej dramaturgii nie łatwo nam pojąć wiedźmy, bo nawet zaledwie pozwalamy Szekspirowi wystawić na scenie w żywej postaci ducha Banka w Makbecie albo ojca Hamleta. Ryszard III walczy już tylko z niewidzialnemi duchami w namiocie swoim. A jednak i Dumas ojciec pozwolił sobie w jednym z najdawniejszych dramatów swoich, *Angèle* ucieleśnić dobrego i złego anioła, które naprzemian szepcą do ucha, a ulubiony przed pół wiekiem wiedeński dramaturg Raymond, który czuł poetycznie, chociaż pisał bardzo prozaicznie, ukazał w „Menschenfeind“ widma trzech żon, które umarły zadręczone złością nieprzyjaciela ludzi.

Na choroby zakaźne zmarło 9 osób. Na dławiec: Gustawa Goldmannówna, córka stręczyciela, 4 lata; Marya Głowanowska, służąca, lat 19. Na płonicę: Józef Feldblum, syn stręczyciela, 6 miesięcy. Na dur brzuszny: Rozalia Ścisłowiczówna, służąca, lat 22; Michał Bułka, wyrobnik, lat 30. Na różę: Karol Brydzyński, piekarz, lat 22. Na posocznicę: Reg. Chwalibogowska, wyrobnica lat 56; Anna Grodowska, córka wyrobnika, lat 10. Na inne choroby zmarło osób 54. Na atak mózgowy: Wiktor Wańkowicz, b. komisarz skarb., lat 74. Na porażenie: Wacław Müller, właśc. realn., lat 76. Na zapalenie mózgu: Jan Śmiejelski, służący, lat 28. Na wadę serca: Teofila Dusikówna, służąca, lat 19; Ludwika Janiszewska, wdowa po cyrkuliście, lat 78; August Switkowski, nauczyciel jęz. franc. lat 63. Na zapalenie płuc: Wojciech Rzepiuch, wyrobnik, lat 45; Wawrzyniec Pomietło, szewc, lat 48; Jakób Niewiadomski, wyrobnik, lat 38. Na suchoty płuc: Ignacy Matysiak, właśc. realn., lat 60; Eufemia Sokalska, wdowa po urzędniku Towarzystwa ogniow., lat 31; Jędrzej Brynkus, wyrobnik, lat 25; Eleonora Dylongowa, pakierka, lat 16. Na rozedmę płuc: Katarzyna Tomaszewska, uboga, lat 85; Łukasz Garycki, b. dozor. wojsk polskich, lat 78; Jan Płużek, wyrobnik, lat 67; Jan Puchała, wyrobnik, lat 40. Na zapalenie kiszek: Ludwika Valesi, wł. rent, lat 75. Na zapalenie nerek: Salomea Kozłowska, wyrobnica, lat 23; Szymon Sobiez, wyrobnik, lat 30; Mateusz Stęsak, służący, lat 22. Na zapalenie stawu kolanowego: Marya Szatkowska, szwaczka, lat 67. Na uwiąd starczy: Wiktorya Rumlińska, uboga, lat 82. Dzieci do lat 5 umarło: na puchlinę mózgu 2, na dyzenteryą 1, na zapalenie płuc 3, na zapalenie kiszek 1, na zapalenie otrzewny 1, na rozwój niedostateczny 1, na wyniszczenie 1.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### Targ miejski.

Dnia 13 b. m. skonfiskowano na targu Floryanowi Chachlowskiemu kijakowi z Piasków mięso krowie, które pochodziło z niezdrowego bydlęcia; Katarzynie Pytkowskiej z Kurdwanowa cielęcinę, którą po ulicy Zwierzynieckiej roznosiła na sprzedaż po domach, a która pochodziła z bardzo młodego, prawdopodobnie niedonoszonego cielęcia — dlatego oba te mięsa zaraz zniszczono.

Dnia 15 b. m. skonfiskowano dwa garnczki masła Wincentemu Mika z Grotowy i Annie Michalikownie z Ochojna, które w jednym garnczku było zilczałe, zaróbione, zdrowiu szkodliwe, w drugim zaś do połowy było rzeczywiście masło, a od połowy ser.

Kraków dnia 18 stycznia 1879 r.

*Siermontowski*, komis. targ.

**Wiedeń** 17 stycznia.

**A Okowita.** — Na naszem targowisku po prawił się popyt a z nim i tendencya, dotychczas jednak cena bez zmiany 28·25 złr. — **Pesst**, 16go stycznia: — sztr. — **Wrocław**, dnia 16go stycznia: na styczeń 49·10 mark. ofiarowano; — na marzec-kwiecień 49·10 mark. ofiarowano. — **Szczecin**, 16 stycznia: w miejscu 51·20 mark., na styczeń 50·80 mark., na kwiecień-maj 51·80 mark. — **Berlin**, 16go stycznia: w miejscu 52·50, mrk., na styczeń 52·30 mark., na kwiecień-maj 53·40 mark., na maj-czerwiec 53·50 mark. — **Paryż**, 16go stycznia: na ten miesiąc 60·75 frank., na luty 60·25 frk., maj-sierpień 60 — frk.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

*Depesze telegraficzne.*

**Monachium** 18go stycznia. W Izbie poselskiej wniesiono wniosek, aby upraszać króla o polecenie reprezentantowi Bawaryi w Radzie związkowej niemieckiej, aby głosował przeciw projektowi ustawy o ścieśnieniu w parlamencie wolności słowa.

**Sztokholm** 18go stycznia. Sejm zagajony był mową tronową, która zapowiada szereg projektów ustawodawczych a między innemi ustawy kościelne przez Synod zalecone. Celem powiększenia dochodów wnioskuje podwyższenie podatku od wyrobu wódek i cła na tytoń, cukier i kawę. Budżet na r. 1880 przedstawia w dochodach 74,650,000 koron, a w tej cyfrze cła wynoszą 24,894,000, podatek od wódek 17,100,000, dochody zwyczajne 18 milionów; podatki stałe 4 miliony koron. Wydatki równają się dochodom a między wydatkami na armię liczono 19,700,000, a na marynarkę 6,705,000 koron.

**Paryż** 17 stycznia. *Le Temps* i *Journal des Débats* pochwalają program rządowy, tylko formę jego poczytują za chłodną, sądzą, że kryzys ministeryalna byłaby niewłaściwą i niebezpieczną. Lewy środek uchwalił jednogłośnie oświadczenie, że uważa program, że wygląda, a nie wątpliwie szczerze przychylnym republikańskiej konstytucyi, zadosyć uczynił przyrzeczeniom swoim i zaufaniem wyjaśniając i czynów rządu, a nie wątpi, że zarazem przez przychylne rządowi więcej uczynią zadosyć. Lewica umiarkowana odbyła również naradę. Protokół tej narady mówi, że lewica jednogłośnie poczytuje program za niedający się z obrad zapewnić. Wszelkich z obrad wynika, że lewica byłaby przychylną utrzymaniu gabinetu, jeśliby Dufaure chciał w objaśnieniach dołożyć, iż niedokładność programu wymaga poprawek. Unia republikańska oświadczyła, że wobec wszechstronnego nieprzychylnego przyjęcia programu, uważa za rzecz zbyteczną rozbierać go. Polecono Floquetowi, aby w poniedziałek zabierał głos i szczególniej domagał się zmiany urzędników. Skrajna lewica zebrała się dziś u Ludwika Blanc i polecała Madier-Montjau, aby w poniedziałek oznajmił z trybuny zapatrywanie się tego stronnictwa.

**Paryż** 18 stycznia. Lewy środek chce dać gabinetowi wotum zaufania a lewica postanowiła czekać na wyjaśnienia, jakie Dufaure da w poniedziałek; natomiast lewica skrajna pragnie zwalić gabinet. *Le XIX Siècle* i *La République française* uważają gabinet za stracony, a do oświadczeń poniedziałkowych Dufaure nie przywiązuje wielkiej wagi. Głównym kwestyą jest tu kwestya osób, a pod tym względem Dufaure jest nieułatwiony. *Journal des Débats* mówi, że kraj nie pragnie kryzys, a jeśli lewica pójdzie dalej, lewy środek opuści ją. Floquet zamierza wnieść taki porządek dzienny przeciw gabinetowi, iżby prawica nie mogła nań się zgodzić.

**Paryż** 17go stycznia. Na zebraniu lewicy przyszło do żywych rozpraw nad postawą, jaką ta zająć ma w poniedziałek. Prezes Albert Grévy wyłuszczał niedostateczność programu rządowego, ale nie twierdził, że uchwały w pewnego rodzaju nie można pod względem zaufania albo nieufności. Dla tego trzeba wyznaczyć komisyę, którąby mogła w obrady poniedziałkowe wdać się i proponować rządowi taki porządek dzienny, na któryby on się zgodził. Zdaje się, że niebezpieczeństwo położenia zmniejsza się.

**Wersal** 17go stycznia. Senat sprawdził dziś 49 wyborów nowych senatorów i odroczył się do wtorku.

**Paryż** 18 stycznia. *Mémorial diplomatique* donosi, że syndykat bankierów angielskich, chce dostarczyć Porcie pieniędzy na reformy w prowincyach azyatyckich za zastawem lasów i kopalń, skoro sprawa długu ottomańskiego będzie uporządkowaną i zastawiony majątek powierzonym zostanie administracyi europejskiej.

**Wersal** 18 stycznia. Zebranie lewicy republikańskiej liczyło 242 wpisanych członków, naradzało się dziś ponownie nad położeniem i programem ministeryalnym i postanowiło, że program ministeryalny nie jest do przyjęcia i że oczekiwać będzie wyjaśnień ze strony rządu, zanim ostatecznie zdanie swoje wypowie.

**Rzym** 18 stycznia. Crispi ogłasza w liście otwartym do deputowanego Fabrizi, że nie istnieje frakcya Crispiego. Były minister Desanctis zerwał z nim także. Antiministeryalna frakcya Cairolego zorganizowała się. *Voce della Verità* zaprzecza doniesieniu *Italie*, jakoby Papież naradzał się z kardynałami z powodu kłopotów finansowych. *Gaz. d'Italie* utrzymuje, że między ks. Bismarkiem, a kardynałem Nina żywo prowadzi się teraz korespondencya telegraficzna.

**Londyn** 18 stycznia. Lord Beaconsfield wrócił do Londynu. Według doniesień z Przylądka Dobrej Nadziei z d. 31 grudnia, król Zulów gotów jest wydać kilka żądanych osób i zapłacić nałożoną na siebie karę a chce jednak rozważyć. Gubernator Bartle-Frère odpowiedział, że Anglia chce wymiany słowa swego. Termin ostateczny odpowiedzi przypadł na nowy rok. Słychać, że król zbiera wojsko.

**Kopenhaga** 17 stycznia. Izba niższa sejmu (nowo wybrana) została zwołaną na d. 31 stycznia.

**Bukarest** 17 stycznia. Zapewniają, że rząd rumuński, który ma w ręku przygotowawcze czynności do budowy mostu na Dunaju pod Silistryą, oczekuje zgłoszenia się z propozycyami tych przedsiębiorców, którzyby chcieli podjąć się budowy mostu. Roboty zaczęłyby się na wiosnę i postępowałyby śpiesznie. Od przedsiębiorców żądaną jest kaucya jednego miljona franków.

**Belgrad** 18 stycznia. Donoszą z Niżu, iż rząd serbski postanowił uznać duchowną zwierzchność patryarchy konstantynopolskiego a poseł serbski w Stambule Christicz otrzymał polecenie wejść z patryarchą w porozumienie dla uporządkowania nowo przyłączonych do Serbii posiadłości. Dziś w południe zbierze się w Sofii pierwszy sejm bułgarski z powołanych notablów. W niedzielę odbędzie jenerał gubernator ks. Dondukow Korsakow przegląd nowo tworzonej armii bułgarskiej w obecności członków sejmu. Z dniem jutrzejszym ma zacząć wychodzić w Sofii dziennik *Indépendance bulgare.*

**Petersburg** 18 stycznia. Minister Wałujew o tyle jest zdrowy, że wkrótce będzie mógł prowadzić dalej czynności swego urzędu.

**Petersburg** 18 stycznia. *Agence russe* zaprzecza twierdzeniu dzienników rosyjskich, że podpisanie stanowczego traktatu pokoju zwlekanem jest przez złą wolę Porty i nieprzyjaźń Anglii, i mówi, że dozwolone przez wszystkie mocarstwa przedłużenie mandatu komisyi wschodnio-rumelskiej nie jest żadną zmianą traktatu berlińskiego, gdyż administracya rosyjska przedłuży wtedy swoje czynności aż do ukończenia prac organizacyjnych.

**Petersburg** 18 stycznia. Według dokładnego obliczenia dochody z ceł w roku 1878 wynosiły 71,612,269 rubli papierowych czyli 51,498,828 w srebrze. Nadwyżka ponad rok poprzedni wynosi 32,791,847 rubli. Dzienniki twierdzą, że nigdy cła w Rosyi nie doszły do tej wysokości.

**Kalkutta** 18 stycznia. Jen. Roberts zrobiwszy rekonesans na południowej i zachodniej stronie doliny Chost; wrócił 15go do Matoon. W górach Safedkoh spadł śnieg nieznaczny.

**Kalkutta** 17 stycznia. Doniesienie urzędowe. Mieszkańcy Kohistanu usiłowali wzniecić zamieszki i złupić Kabul. Jakub chan skłonił ich do cofnięcia się. Naczelnicy plemion Ghilzai nalegają na Jakuba chana, aby zawarł pokój z Anglikami.

**Washington** 18 stycznia. Sekretarz spraw skarbu Sherman wywołał z obiegu 20 milionów bonów, których procent wstrzymanym będzie dnia 18 kwietnia.

---

Mowa p. Dunajewskiego, której znaczeniu politycznemu poświęcamy na wstępie kilka uwag, znalazła w poważnem i uczciwem dziennikarstwie wiedeńskiem należyte ocenienie. Autonomiczna i sprzyjająca prawom narodowym i swobodom krajów koronnych *Sonn und Montags Ztg* poświęca jej znakomity artykuł. Znany publicysta p. Willfort w następujący sposób wyraża się o mowie p. Dunajewskiego i wybryku p. Wolskiego:

„Rzadkiem w swoim rodzaju poronieniem był wniosek posła Wolskiego, który zmierzał do usunięcia z porządku dziennego obrad potwierdzenia traktatu berlińskiego, aż do zawarcia austryacko-tureckiej konwencyi. Wniosek został natychmiast usuniętym z powodu braku należytego poparcia. Trudno zrozumieć, jakim niezwykłym biegiem myśli Dr Wolski doszedł do tego, aby uczynić zawisłem potwierdzenie traktatu berlińskiego przez wiedeński parlament od dobrej woli rządu tureckiego. Zupełnie politycznie (*staatsmännisch*) odpowiednio praktycznym wymaganiom i duchowi naszej konstytucyi dobrze umotywowanym przez wyświecenie wszystkich prawno-politycznych, politycznych, narodowych i humanitarnych kwestyj, które tu należało uwzględnić, był wniosek polskiego posła Dra Dunajewskiego: Aby przedłożony przez rząd traktat berliński był wzięty do wiadomości. Udatna mowa polskiego mówcy stanowi niezawodnie punkt kulminacyjny całych rozpraw, przewyższyć ją mogło przemówienie mowcy z prawicy, który z tego samego stanowiska wychodził, oraz rządu może w niektórych świetnych szczegółach, drastycznych zwrotach i śmiałych wycieczkach, ale nie jej treść i przekonywającą siłę. Mowa Dunajewskiego rzuca jasne światło na położenie naszej monarchii tak wewnątrz jak zewnątrz na stosunki stronnictw i na niebezpieczeństwa, które grożą parlamentaryzmowi w Austryi w skutku nadużywania go w krótkowidzących i egoistycznych celach stronniczych. Poważna przestroga, którą mowca w końcu swoich wywodów wystosował do wiernokonstytucyjnych, zostanie może niebawem uznaną za słuszną. Brzmi ona: „konstytucya nie jest celem ale środkiem, jeżeli wychodzi się ze słusznego założenia, że tylko na prawdziwie konstytucyjnej drodze narody rozwijać się mogą odpowiednio godności ludzkiej i ich przeznaczeniu. Ale jeżeli konstytucya tłumaczona w ścisłej i obcisłej formie, okaże się zbyt ciasną dla pełnego życia narodów, wtedy życie rozsadzi formę i wtedy nikogo o to tylko siebie samych trzeba będzie winić.“

Rozprawy toczyć się będą jeszcze zapewne przez parę dni. Niezliczona liczba mowców zapisaną jest do głosu, a między nimi poseł secesyi p. Hausner, którego obecnie przemówienie będzie miało jakąś racyę bytu, gdyż wypadnie mu naprawić i powetować porażkę poniesioną przez kolegę w secesyi p. Wolskiego, a niewątpimy, że zadaniu temu p. Hausner sprosta najzupełniej.

Dziennik urzędowy wiedeński nie ma zwyczaju donosić o nadzwyczajnych konferencyach ministrów; dziś czyni od tej reguły wyjątek i donosi, że w piątek odbyła się pod przewodnictwem Cesarza wspólna rada ministrów, w której wzięli udział ministrowie wspólni, hr. Andrassy, hr. Bylandt i bar. Hofmann, prezesowie gabinetów książe Auersperg i p. Tisza, ministrowie bar. Wenckheim i bar. Pretis, wreszcie szef sekcyjny bar. Schwegel. W sobotę trwała konferencya dalej. Inne źródła urzędowe podają, że i onegdaj nie powzięto ostatecznych uchwał co do wszystkich kwestyj przedmiotem obrad będących. Kwestyj tych jednak nie wymieniają, chociaż domyślić się łatwo, że najważniejszą z nich, a może wyłączną była sprawa okupacyi. Postanowiono już podobno, że delegacye zbiorą się w każdym razie w pierwszych dniach lutego na krótką sesyę; przedłożonem im naprzód będzie zatwierdzenie przekroczenia kredytu na okupacyę w r. 1878, a następnie wniosek co do drugiej połowy kosztów okupacyjnych w r. 1879. Czy inne przedłożenia wniesione zostaną w delegacyach dotychczas nie jest postanowionem.

Obrady nad traktatem berlińskim w wiedeńskiej Izbie deputowanych toczyły się dalej w sobotę, a z artykułów dzienników wiedeńskich wnosić można, iż mowa ministra Ungra sprawiła wrażenie, że była niejako wypadkiem dnia. Wesołym zaś epizodem był upadek dziwacznego wniosku Dra Wolskiego, aby odroczyć uchwałę co do traktatu berlińskiego, aż do zawarcia konwencyi austro-tureckiej, nie zyskał on jak wiadomo nawet poparcia należytego. Minister Unger w obszernej swej mowie nie tylko rozwijał zapatrywania swoje co do kwestyi kompetencyi, ale bronił także całego dzieła kongresu. Pod względem kompetencyi udowadniał minister, że traktaty międzynarodowe, należące do zakresu polityki zagranicznej, nie potrzebują poprzedniego zatwierdzenia parlamentu, lecz może je prawomocnie zawierać Korona. Ciekawem było wyjaśnienie, że „wśród nawału pracy ustawodawczej r. 1867“ §. 11 konstytucyi, z którego opozycya wyprowadza prawo parlamentu do zatwierdzania traktatów, wzięty został bez czytania i bez objaśnień z konstytucyi pruskiej; albo wyrażenie: że nie można całego życia państwa ściskać do tego stopnia paragrafami konstytucyi, żeby aż ducha wyzionęło. Z prawicy przyjęto te słowa oklaskami. Wogóle mowa ministra nasuwa wiele ciekawych kwestyj prawniczych, lecz mimo to donioślejsze są w niej wywody polityczne. Z deputowanych przemawiali dep. Neuwirth i dep. Meznik. Ten ostatni w poparciu wniosku Dra Dunajewskiego.

Organ chorwacki *Slovenski Narod* w artykule o ugodzie z Czechami wyraża nadzieję, że posłowie Słoweńscy znajdą zawsze podporę u posłów czeskich, którzy wstępując do Rady państwa wzmocnią szeregi autonomistów. *Slovenski Narod* przytacza artykuł *Czasu* i w programie naszym widzi główne rysy usiłowań Słoweńców.

Tak z ławy ministeryalnej jak i w półurzędowej prasie w Berlinie, ciągle odzywają się głosy przychylne zgodzie państwa z Kościołem w Prusach, a jednak fakta nie dowodzą prawdziwości tej chęci. Teoretycznie wykazuje rząd zgodność swą z kierunkiem religijnego wychowania, praktycznie prześladuje duchowieństwo wierne i pozwala szerzyć się racyonalizmowi w szkole. Ostatnia encyklika papieska sprawiła wielkie wrażenie w Berlinie, bo wskazała, że Kościół z zasady swej zaleca szanowanie zwierzchności, oraz że jedynem lekarstwem przeciw socyalizmowi jest wychowanie religijne i wiara. Minister Falk w mowach swoich w Sejmie ciągle odwołuje się do pism Leona XIII, tak do encykliki, jak do listu papieskiego do Arcybiskupa kolońskiego, ale dla tego jedynie, aby z nich wyciągnąć fałszywą konkluzyę, że centrum powinno być posłusznem woli rządu. Dziwi go tylko, że Papież może do Niemców przemawiać za pośrednictwem Arcybiskupa, którego władze pruskie nie uznają. Tak *Prov. Cor.*, jak *Nordd. Allg. Ztg* odwołują się do mów Falka, który pragnie pojednać się z Kościołem i oddają pochwały Ojcu Śmu, że się z chęcią pokoju wyraża otwarcie, zapominają tylko o tem że Stolica Śa niemoże ani na jotę zrzec się praw niezawisłości swej władzy duchownej, a przeto poddać się nie może ustawom majowym.

Obrady Sejmu pruskiego nad budżetem wyznań nie okazują bynajmniej, aby przyszło rychło do pojednania wobec sprzecznych zapatrywań się rządu i katolików na system wychowania ludu. Jeden z posłów katolickich musiał z katechizmem w ręku wykazywać swoim kolegom i rządowi, iż w katechizmie najdzielniejszą znajdzie rząd i społeczeństwo tarczę przeciw socyalizmowi i rewolucyi.

Ustawa przeciw wolności słowa w parlamencie niemieckim napotyka na większe trudności, niż przypuszczał kanclerz. Już też kanclerz chcąc ocalić pozory opowiada jak donosi bliski mu *Post*, że mu nic nie zależy na tej ustawie, że szło mu jedynie o powagę i interes parlamentu; czekać więc będzie spokojnie, czy parlament zechce przyjąć tę broń dla własnej obrony, którą mu podaje. Kanclerz ciągle utrzymuje, że ustawa ta wymierzoną jest tylko przeciw socyalistom. Pierwsze trudności spotkała ona w samem łonie Rady związkowej.

Dziś w Izbie deputowanych w Wersalu bronić będzie Dufaure swego programu i komentarzami nada mu większą lub mniejszą rozciągłość, a zapewne zastosuje go do zwiększonych wymagań lewicy, jeżeli pragnie utrzymać się przy władzy. Program ten bowiem jest tak giętki, że może wyprężyć się i dosięgnąć najgoretszych życzeń radykalistów albo skurczyć się do tak szczupłych rozmiarów iż prawica chociaż go nie pochwali, nie znajdzie w tej przynajmniej chwili potrzeby głosowania przeciw niemu, a to dla uniknięcia dalszych i drażliwszych programów.

Od pewnego czasu półurzędowe dzienniki wiedeńskie zwracają wciąż uwagę na agitacyę włoską w Albanii, gdzie Porta jest zupełnie bezwładną. *N. fr. Presse* widzi w tem tylko manewr i przeczuwa nie bez słuszności, że jest w tych alarmujących doniesieniach pewien zamiar przygotowania opinii publicznej i przekonania jej, że Albania może z czasem wpaść w rękę Włochom, którzyby przez to stali się panami morza Adryatyckiego. Aby zapobiedz niebezpieczeństwom ze strony Czarnogóry i Serbii, trzeba było zająć Bośnię i Hercegowinę, wkrótce dla położenia tamy agitacyom włoskim pójdzie się *au delà de Mitrowica*, do Saloniki i morza Egejskiego. *Bosn. Corr.* oskarża wprost urzędników konsularnych włoskich, że biorą udział i organizują agitacyę, wspomina z żalem, że i duchowieństwo katolickie wbrew wyraźnemu interesowi Kościoła dało się w nią wciągnąć. Włosi rzucają pieniądze, a te zawsze są najskuteczniejszą bronią. *Bosn. Corr.* zapewnia dalej, że nawet naczelnik ligi albańskiej Skender beg uważa Nowy Bazar za terytoryum należące już do Austryi. Skender beg mieszkał dłuższy czas w Tryeście i podejrzywają go, że jest ajentem zagranicznym, ale nie włoskim. *N. fr. Presse* podejrzywa w nim ajenta austryackiego i robi z tego wielką zbrodnię hr. Andrassemu; pragnie ona widocznie nietylko rozbrojenia w armii, ale i w dyplomacyi. Dobry to sposób współzawodnictwa z Rosyą.

Czem bliższym jest termin opuszczenia Rumelii wschodniej przez Rosyan, tem agitacya między Bułgarami staje się silniejszą. Cała ludność bułgarska tej prowincyi odzywa się głośno, że nie przyjmie panowania tureckiego i grozi zbrojnym oporem przeciw nowemu gubernatorowi rumelskiemu, chociażby jak Rustem basza był on nawet chrześcianinem. Komitety agitacyjne głoszą hasło: jenerał gubernator europejczyk, lub wojna. Bułgarowie mają naprzód podać petycyę do mocarstw, prosząc o nominacyę europejczyka jenerał gubernatorem. Gubernator Filipopolu jen. Stołypow polecił pułkownikowi Witalisowi przyspieszyć organizacyę żandarmeryi, aby w danym razie zapobiedz grożącej anarchii. Kto jednak anarchię tę wywołał? Sami Rosyanie, i śmieszną jest tylko wiadomość, że jako gorliwi wierni berlińskiego traktatu starają się tej anarchii zapobiedz. Gdyby więc nawet wojska rosyjskie opuściły Rumelię, będzie to tylko początkiem nowych zamieszek, które prędzej czy później mogą doprowadzić do wojny.

W sobotę zgromadzenie notablów bułgarskich miało rozpocząć swą czynność. Zapowiedzianą jest mowa zagajająca ks. Dondukowa, a półurzędowe organa rosyjskie zapewniają, że przemówi on z taktem i umiarkowaniem. Wybór księcia nastąpi później, czem bardziej jednak się zbliża, tem lista kandydatów na tron bułgarski staje się mniejszą. Z Berlina donoszą nawet, że i ks. Battenberg waha się, widząc trudności rządzenia Bułgarami w chwili powszechnego rozdrażnienia i niepokoju.

Dnia 13 (1go) stycznia ogłosił minister skarbu Greigh budżet rosyjski na r. 1879. Z powodu podniesienia niektórych podatków i nałożenia nowych w urzędowym tym budżecie nie ma niedoboru, rozchody schodzą się z dochodami, a nawet jest nadwyżka 400,000 rubli. Widocznie budżet ten jest tylko pozornym i przeznaczonym do uspokojenia Europy i giełd zagranicznych. Utworzoną została w Petersburgu specyalna komisya pod przewodnictwem naczelnika sekcyi ekonomicznej w Radzie państwa senatora Abazy. W skład tej komisyi wchodzą minister skarbu i kilku radców stanu, a zadaniem jej ma być rewizya etatów pojedyńczych ministerstw w celu zmniejszenia wydatków. Ma być także zaprowadzona reforma podatkowa, nad którą już dawno pracują.

## Ostatnie telegramy „Czasu.“

**Wiedeń** 20 stycznia. (*pryw.*) Wbrew doniesieniom rozmaitych dzienników o naradach wspólnych ministerstw pod względem Bośni i Hercegowiny, może *Fremdenblatt* zapewnić, że doniesienia rzeczone w zupełności polegają na łżących kombinacyach i czczych wymysłach. Wczoraj w niedzielę zawarty został między Austro-Węgrami a Francyą jednoroczny traktat handlowy, oparty na przyznaniu przywilejów służących krajom najbardziej uwzględnionym. Traktat ten przedłożony będzie niezwłocznie obu parlamentom. Na wczorajszej naradzie wybrańców klubów wiernokonstytucyjnych nie przyszło jeszcze do żadnego porozumienia się pod względem wspólnej rezolucyi w sprawie traktatu berlińskiego. *Tagblatt* donosi z Pesztu: Jenerał Jowanowicz udał się do Karłowiec i Nowego Sadu z patryarchą, aby się naradzić z biskupami pod względem stosunków serbskich kościoła wschodniego w Bośni i Hercegowinie.

**Buda-Peszt** 20 stycznia. W Izbie niższej hr. Apponyi interpeluje rząd, czy ogłoszony drukiem projekt urządzenia administracyi Bośni i Hercegowiny jest autentyczny i czy rząd zamierza ułożyć i zaprowadzić wzmiankowaną organizacyę albo też inną jaką bez względu na ciała prawodawcze. Simonyi interpeluje rząd z powodu zarazy wschodniej (dżumy). Tisza odpowiada, że rząd poczyni potrzebne kroki dla nieprzepuszczenia złego przez granice kraju. Minister handlu przedłożył Izbie traktat handlowy z Włochami.

**Buda-Peszt** 19go stycznia. Do *Pester Corr.* telegrafują z Wiednia: Obrady w przedmiocie administracyi Bośni i Hercegowiny uważać należy chwilowo za zakończone. Ostateczne postanowienie co do kilku kwestyj nastąpi później, gdyż okazała się potrzeba jeszcze niektórych prac przygotowawczych. Bar. Wodianer odwiedził dziś węgierskich ministrów pp. Wenckheima i Tiszę, których przedtem przyjmował arcyks. Albrecht.

**Zagrzeb** 19 stycznia. Sejm chorwacki w miejsce zmarłego dep. Jakicza wybrał posłem na sejm węgierski dep. Voncinę, a do deputacyi regnikolarnej dep. Mirkę Horvata.

**Kursa**, Wiedeń 20 stycznia, godzina 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 61·90.— Renta srebrna 63·25. — Renta złota 73·95. — Losy z r. 1860 113·80. — Akcye Banku Narodowego 788·—. — Akcye kredytowe 220·90. — Londyn 116·80. — Srebro 100·—.— Napoleony 9·33—. — Lombardy 65·—. — Losy z roku 1864 141·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 226·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 123·25. — Akcye kolei węg.-północno-wchodn. 115·75.— Anglo-Bank 97·80 — Obligacye indemn. galic. 85·25. — Losy prem. węgierskie 79·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 102·—.— Akcye kolei półn.-zach. austr. 111·50. % Listy zast. hipoteczne 91·25. — Marki 57·67. Ruble 113·50 — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 86·50.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

### Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kongregacyi kupieckiej.**

**Kraków**, 18 Stycznia

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk) | 113 — | 114 50 |
| Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „ | 1 67 | 1 80 |
| Marka niemiecka . . . . „ 100 „ | 57 — | 58 — |
| Dukat holenderski ważny . „ 1 „ | 5 45 | 5 60 |
| Dukat austryacki „ . „ 1 „ | 5 45 | 5 60 |
| Napoleondor „ . „ 1 „ | 9 27 | 9 47 |
| Półimperyał „ . „ 1 „ | 9 48 | 9 68 |
| 20-markówka niem. ważna . „ 1 „ | — — | — — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) . . . | 99 75 | 101 50 |
| Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 złr.) | 99 — | 100 — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 89 — | — — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 85 — | 87 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 80 — | 82 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie (za 100 złr. w. a.)) | 86 — | 87 30 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. (we Lwowie (za 100 złr. w. a.)) | 90 50 | 91 75 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włośc. (we Lwowie (za 100 złr. w. a.)) | 92 — | — — |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 93 — | 95 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 86 — | 89 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a. | 90 — | 93 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat banknot. za 100 zł. w. a. | — — | 98 — |
| Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (100%) | 50 — | 70 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I. (za 100 r.) | 98 — | — — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II. (za 100 r.) | 98 — | — — |
| 5% listy zastawne Król. Polskiego (za 100 r.) | 99 50 | 101 — |
| 4% listy likwidac. Król. Polskiego (za 100 r.) | 88 75 | 90 75 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 224 — | 228 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | 122 — | 125 50 |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 300 zł. „ 200 | — — | — — |
| „ banku gal. d. h. i przem. w Krak. „ 80 | 60 — | 80 — |

Listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie: Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. Listy Król. Pol.: (rub. i kop.)

| *Losy krajowe:* | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy miasta Krakowa . | 14 25 | 15 50 |
| Losy m. Stanisławowa . | 20 50 | — — |

**Wiedeń** 18 Stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% zjedn. dług państw. bank. | 61 95 | 62 10 |
| 5 „ „ „ srebr. | 63 25 | 63 40 |
| „ Obligacye ind. niż. Austr. | 104 50 | 105 — |
| „ „ czeskie | 102 — | 103 — |
| „ „ węgierski | 80 50 | 81 25 |
| „ „ galicyjsk. | 85 50 | 87 — |
| „ „ bukowiń. | 79 75 | 80 50 |
| „ „ siedmiogr. | 74 — | 75 — |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr. | 102 — | 102 25 |
| *Listy zastawne:* | | |
| 5% Banku narod. listy . | 99 90 | 100 10 |
| „ galicyjskie . . . . | 79 50 | — — |
| „ „ . . . . | 86 50 | 87 — |
| 6 „ galic. zakł. kred. włośc. | 93 50 | 94 — |
| 6 „ Zakł. k. z. w Krak. w l. 18 | 91 25 | 92 50 |
| 7 „ „ „ „ „ „ „ 20 | 95 50 | — — |
| 6 „ „ „ „ „ „ „ 36 | 88 — | — — |
| 5½ „ „ „ „ „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5% węgierskie listy . . | 76 50 | 77 50 |
| 5 „ zakł. kred. austr. . . | 111 — | 111 50 |
| 5 „ zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach . | 96 25 | 97 — |
| 5 „ Domen. państw. 120 złr. | 143 50 | 144 50 |
| 6 „ Banku gal. hipot. . . | 91 25 | 91 75 |
| *Pożyczki loteryjne:* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 . | 315 — | 319 — |
| „ „ „ 1854 . | 109 25 | 109 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy pożycz. z roku 1860 . | 114 — | 114 50 |
| 1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . . | 125 75 | 126 25 |
| Losy pożyczk. z r. 1864 | 141 75 | 142 25 |
| „ prem. pożyczki węg. | 79 75 | 80 — |
| Losy Comorente . . . | 26 — | — — |
| „ kredytowe . . . | 160 75 | 161 15 |
| „ żeglugi parowej na Dunaju . . . . . | 95 50 | 96 — |
| „ księcia Salm . . . | 42 — | 43 — |
| „ „ Palffy . . | 29 — | 29 75 |
| „ „ Clary . . | 29 25 | 29 75 |
| „ hr. St. Genois . . | 36 25 | 36 75 |
| „ miasta Budy . . | 30 — | 30 50 |
| „ Windischgraetz . . | 28 20 | 28 40 |
| „ hr. Waldstein . . | 24 25 | 24 75 |
| „ Keglevich . . . | 16 — | 16 50 |
| „ Rudolfa . . . . | 15 50 | 16 — |
| „ tureckie 400-frank. | 20 50 | 21 — |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. . | 789 — | 791 — |
| Zakładu kredytowego . | 221 25 | 221 50 |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 514 — | 516 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 2065 | 2070 |
| „ rządowej fr. a. . . | 244 50 | 245 — |
| „ zachod. c. Elżbiety | 159 75 | 160 25 |
| „ południowej . . . | 65 50 | 66 — |
| „ Galicyjskiej . . . | 226 50 | 226 75 |
| „ Czerniowieckiej . | 123 75 | 124 25 |
| „ Albrechta . . . . | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 116 — | 116 50 |
| „ ks. Rudolfa 200 złr. sr. | 117 75 | 118 25 |
| „ Alföldsko-Fiumańsk. | 117 50 | 118 — |
| „ Koszycko-Bogumił. | 102 — | 102 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej . | 107 50 | 108 — |
| „ Cisańskiej . . . | 182 25 | 182 75 |
| „ wschodnio-węgiersk. | 109 25 | 110 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolei austryacko-półn.-zach. | — — | — — |
| „ Franciszka Józefa | 129 — | 129 50 |
| Banku anglo-austryackiego | 98 — | 98 25 |
| Zakładu kredytowego węg. | 219 — | 219 25 |
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego | 106 50 | 106 — |
| *Obligi pierwszeństwa:* | | |
| Kolei Koszycko-Bogumiń. | 69 50 | 69 75 |
| „ państwowej 500 fr. | 160 25 | 161 — |
| Emisya z r. 1867 . | 154 25 | — — |
| „ południowej 500 fr. | 109 50 | 109 75 |
| Bony 1875-1876 6% | — — | — — |
| „ płn. c. Fer. 100 złr. m. k. | 101 75 | 102 25 |
| „ „ „ 100 w. a. | 96 — | — — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 104 75 | — — |
| „ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . | 86 50 | 87 — |
| 5% w srebrze . . | 80 — | — — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr. | 100 15 | 100 40 |
| Emisya II. . . . | 99 40 | 99 7[illegible] |
| „ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100 | 76 60 | 77 — |
| Emisya z r. 1867 . | 78 25 | 78 75 |
| „ Siedmiog. 200 złr. w. a. | 63 25 | 63 75 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 75 75 | 76 25 |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . . . | 89 25 | 89 75 |
| *Waluty:* | | |
| Cesarskie korony . . . | 5 53 | 5 54 |
| „ dukat na wagę | 5 53 | 5 54 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory . . . . | 9 33 | 9 33[50] |
| Suweryny angielskie . . | 11 75 | 11 80 |
| Imperyały rosyjskie . . | 9 59[50] | 9 60[50] |
| Srebro . . . . . . . . | 100 — | 100 — |
| Srebro (kupony) . . . | — — | — — |
| Bank. pań. Niemiec. za 100 m. | 57 65 | 57 70 |
| Rubel pap. . . . . . | 1 14 | 1 14[25] |

**Lwów** 18 stycznia.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukat holenderski . . . | 5 40 | 5 50 |
| „ cesarski . . . . | 5 44 | 5 53 |
| Półimperyał rosyjski . . | 9 55 | 9 65 |
| Rubel srebrny rosyjski . | 1 70 | 1 78 |
| „ papierowy . . . | 1 14 | 1 16 |
| Marki (100) . . . . . | 57 30 | 58 — |
| Listy zast. Tow. kr. gal. 5% | 85 85 | 86 60 |
| „ „ „ „ „ 4% | 80 50 | 81 50 |
| „ „ Banku hipoteczn. | 90 90 | 91 75 |
| Obligi indemn. bez kupon. | 85 — | 86 — |
| Akcye kolei gal. K. L. bez k. | 224 50 | 227 — |
| „ „ Lwow.-Czern. | 123 — | 125 — |
| „ Banku hipot. gal. | 250 — | 253 — |

**Warszawa** 18 stycz.

| | rub. kop. | rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawne 1ej seryi . | 100 — | — — |
| „ „ 2ej seryi . | 100 — | — — |
| kupon . . | 028 | — — |
| „ „ nowe . . | 100 40 | — — |
| kupon . . | 036 | — — |
| „ likwidacyjne . . . | 89 70 | — — |
| kupon . . | 52— | — — |
| Kolei warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| „ „ bydgosk. | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | — — | — — |
| „ „ „ 1866 r | — — | — — |

(251-2-2)

*Zgromadzenie XX. Franciszkanów w Krakowie*
odprawi
**Nabożeństwo żałobne**
za duszę ś. p.
## Zofii hr. Arturowej Potockiej
która wystawieniem ołtarza wielkiego przyczyniła się do upiększenia naszego kościoła, oraz złożonemi innemi ofiarami, imię szczególniejszej Dobrodziejki i współfundatorki tegoż kościoła otrzymała.
Nabożeństwo to odprawi się we Środę t. j. dnia 22 stycznia 1879 r. o godzinie 9 rano, na które zaprasza się Familią zmarłej oraz wszystkich pobożnych Chrześcian.

---

KSIĘGARNIA
**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**
otrzymała dzieło p. t.
## GEOGRAFIA
DLA SZKÓŁ LUDOWYCH
ułożył i napisał
***Wojciech Michna***
na podstawie planu naukowego, przez Wys. Radę szkolną krajową w szkołach ludowych zaprowadzonego. (206-1-3)
Cena 60 c., z przesyłką 65 c.

---

**PIĘKNE**
## Prosiaki Jorkshire
różnego wieku do 5ciu miesięcy, są do sprzedania w **Glebułtowie**, poczta Kraków. (254-1-3)

---

## Handel galanteryjny i konfekcyjny
**Edwarda Skirlińskiego w Krakowie**
istniejący od lat dwudziestu, ogłasza zupełną wyprzedaż niżej cen fabrycznych, towarów różnego gatunku, tak zagranicznych jak krajowych, polecając się szanownej i łaskawej Publiczności miejscowej i zamiejscowej. — Wyprzedaż trwać będzie do dnia 1go lipca 1879 r. w pałacu Spiskim. (253-1-6)

---

## Cukiernia na Stradomiu
**jest do sprzedania.** Bliższej wiadomości udzieli **M. Schönfeld w Krakowie,** ulica Stolarska Nr. 478, dom przechodni. [252-1-5]

---

**TOWARY GUMOWE**
**wszelkiego rodzaju**
rossyła za zaliczkę (33-5-)
**J. H. Schmeidler, fabryka gumy**
*w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.*

---

## Dzierżawa dominium Lipowa arcyksięcia Albrechta
(POCZTA I STACYA KOLEI ŻYWIEC)
*poleca*
**czystej krwi holenderskie buhaje na wychowek**
26 sztuk różnego wieku 20—25 złr. za 50 kilogr. żywej wagi,
**świnie angielskie czystej krwi wielkiej rasy Yorkshire,**
mianowicie 1 prosię w najlepszym wyborze do chowu, 8 tygod. maj. 10 złr.
1 prosię w najlepszym wyborze 10 tygodni maj. złr. 12.
1 prosię kastrowane, do paszy, 8 tygodni maj. 7 złr.
1 prosię kastrowane, do paszy, 10 tygodni maj. 9 złr.
kiernosy do skoku i młode maciory z płodem złr. 20—25 za 50 kilogr. żywej wagi,
**czystej krwi Southdown tryki**
dziewięciomiesięczne, do chowu, odpowiednio do teraźniejszych czasów 30—50 złr. za sztukę, wyborowe 100 zł. Na żądanie przesyła się dokładne cenniki, gdzie podana jest cena każdej sztuki. Tutejsza trzoda pochodzi z trzody Jonas i Henry Webb, Babraham i księcia Richmond, Goodwood; rodzice poleconych tryków sprowadzone zostały przed 1½ rokiem z trzody Sir Wm. Throckmorton.

Przywóz do stacyi kolejowej i opakowanie bezpłatne. Na łaskawe wczesne zgłoszenie będą oczekiwały wozy do odwiezienia na stacyi w Żywcu lub Bielsku. [90-2-3]

---

## Balsam Vetoriniego
Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka, koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.
W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM“, *K. Wiszniewskiego* „pod Gwiazdą“ i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem“, jak również w handlu p. *Janigi.* (93-2-7)

---

## Kalendarze na rok 1879
*układu A. Nowoleckiego,*
a mianowicie: Kalendarz powszechny na jubileusz Kraszewskiego 65 c; krak. gospod. 45 c, ludowy 18 c., kieszonkowy 18 c., opr. 40 c.; ścienny 25 c.; biurkowy 24 c. i pugilaresowy 25 c. są do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materyałów piśmien. Główny skład w Krakowie Rynek Kleparski Nr. 86. (175-3-3)

---

**We środę dnia 29 stycznia**
danym będzie
W SALI HOTELU SASKIEGO
## BAL
**na dochód Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich.**
Biletów dostać można tylko za zwrotem zaproszenia w biurze komitetu balowego w Hotelu Saskim w dniach 27, 28 od 10ej do 2ej p. poł. i w dzień balu od 9ej rano. *Ktoby przypadkowo nie dostał zaproszenia, raczy się zgłosić do przewodniczącego Komitetu balowego* **ul. Szpitalna l. 394** I. piętro, lub do biura Komitetu balowego. [172-4 4]

---

## Dr Stanisław Paszkowski
**prymaryusz oddziału chorób wewnętrznych szpitala S. Łazarza,**
mieszka od 1go stycznia przy ulicy Jagiellońskiej, w domu Wgo Bochenka pod Nr. 204. — Ordynuje od godziny 3ej do 4ej popołudniu. [155-4-5]

---

**Wszelkie podobne wyroby przewyższają pod każdym względem Neusteina ocukrzone**
## pigułki czyszczące krew
ŚWIĘTEJ ELŻBIETY
wolne od wszelkich szkodliwych pierwiastków, z najlepszym skutkiem używane w chorobach dolnych części ciała, febrze, chorobach piersiowych, skórnych, ócz, mózgu i ust, chorobach dzieci, kobiet; są one lekko rozwalniające i krew czyszczące; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszym, a przytem zupełnie nieszkodliwym dla usunięcia
**zatkań**
to niezawodne źródło bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzenia chętnie je nawet dzieci używają.
**Pudełko z 15 pigułkami kosztuje 15 c., zwój z 8 pudełkami, a zatem z 120 pigułkami, kosztuje tylko 1 złr.**
**Ostrzeżenie.** Upraszamy Szan. Publiczność, aby posyłała tylko po Neusteina pigułki czyszczące krew św. Elżbiety i aby dokładnie uważała, czy dotyczące paczki są zawinięte w czerwony papier, czy mają ochronny znak i podpis, firmę apteki „zum heil. Leopold“ Wien, Stadt, i czy pigułki są pocukrzone, gdyż tylko te mają powyższe własności i za nie tylko ręczy się. Należy się wystrzegać przed zakupnem kiepskich i bezskutecznych naśladowań i fałszerstw.
**Główny skład w Wiedniu:** apteka „zum heil. Leopold“ Ph. Neustein, Plankengasse Nr. 6; **Skład w Krakowie** u p. **W. Redyka,** aptekarza. (47-11-12)

---

Główny skład dla Austryi-Węgier




słynnie znanego najpewniejszego **środka do wygubienia szczurów**
## „Tord Boyaux“,
nieszkodliwego dla innych zwierząt, firmy
**A. Guérard et Comp. w Paryżu, Montmartre**
znajduje się w aptece *„zum heiligen Geist“* **Operngasse 16 w Wiedniu.** (21-6-25)
Cena częściowa 75 c.

---

## Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie
wydaje **Asygnaty kasowe**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 5 | procentowe płatne | za 30 | dni | po wypowiedzeniu |
| 6 | „ | „ „ 60 | „ „ | „ |
| 6½ | „ | „ „ 90 | „ „ | „ |
| 7 | „ | „ „ 180 | „ „ | „ |

**KANTOR WYMIANY**
tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (191-2-)
Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

---

## Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie
„Spółki zarejestrowanej z nieogran. odpowiedzialnością“
przy ulicy **św. Jana** w domu pod **Nr. 305** urzędująca,
zawiadamia strony interesowane, że
jak dawniej tak i nadal
a) eskontuje **weksle** swoich Członków, (2983-8-8
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie.

**Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:**
od d. 29 listopada 1877 r. na sześć procent lokowane, a mianowicie
do 200 złr. w. a. bez wypowiedzenia,

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| od | 200 złr. | do | 500 złr. | za | 10-dniowem | wypowiedzeniem, | |
| „ | 500 „ | „ | 1,000 „ | „ | 15 | „ | „ |
| „ | 1,000 „ | „ | 2,000 „ | „ | 30 | „ | „ |
| „ | 2,000 „ | „ | 3,000 „ | „ | 40 | „ | „ |
| „ | 3,000 „ | „ | 6,000 „ | „ | 60 | „ | „ |
| „ | 6,000 „ | „ | 10,000 „ | „ | 75 | „ | „ |

i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.
Kraków dnia 14 grudnia 1878 r.
**Dyrektorowie:**
*Józef Kiciński. Adam Bróg Milaszewski. Władysław Rozwadowski.*

---

1go grudnia 1878 r. w seryi wyciągnięte
**cesar. król. austryackie**
## 1839 roku losy państwowe
które **1 marca 1879 r.** muszą być wyciągnięte z wygranemi.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **1 połówka piątki** . . złr. | **100** | **1 poł. piątki** z wył. najmn. wygr. **złr.** | **60** |
| **1 ćwiartka** „ . . . „ | **54** | **1 ćwiartka piątki** . . . . „ | **32** |
| **1 dziesiątka** „ . . . „ | **23** | **1 dziesiątka** „ . . . . . „ | **14** |
| **1 dwudziestka** „ . . . „ | **12½** | **1 dwudziestka** „ . . . . . „ | **8** |

**Ostateczne ciągnienie wygranych** z wygranemi ogółem przeszło **dziewięć milionów reńskich.** (43-10-)
**Główna wygrana 315,000 złr.!**
**Wyciągnięte 1839 losy seryjne,** całe i piątki kupują i sprzedają po najlep. cenie
**Nyltray & Co.,** Budapest, Waitznergasse 27.

---

## E. Scheringa esencya pepsynowa
(płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dr. Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytusów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. Cena flaszki 2 marki.
**Scheringa Zielona apteka**
w Berlinie N. Chaussee-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).
Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (22-8-)

---

## C. GIANI
Ces. kr. nadworny zakład artystyczny
wyrobów tkanych i haftowanych (2688-8-)
**w Wiedniu, I., Sellergasse Nr. 10.**
**Znaczny zakład przyborów kościelnych.**
Wykonywa wszelkie w tę gałąź wchodzące roboty, jak **chorągwie towarzyskie, wstęgi do chorągwi, nakrycia na mary** itd. za poręczeniem bardzo trwałego i taniego wyrobu.
*Cenniki i wzory darmo. Dostawa także na częściowe spłaty.*
## WIEN

---

ces. król. uprzyw.



## Kolej galicyjska Karola Ludwika.
Nr. 15201. (208-1-2)
## Uwiadomienie.
Z dniem 1go Lutego 1879 r. wchodzą w życie w miejsce obecnie istniejących taryf dla drwa w ruchach związkowych galicyjsko-niemieckich pod tytułem: „Galicyjsko niemiecki względnie galicyjsko-Niederlandzki obrót drwa“ nowe w poszczególne zeszyty podzielone taryfy.
Bliższych wiadomości powziąć można z obwieszczeń na stacyach związkowych afiszowanych.
Wiedeń, dnia 10 stycznia 1879 r.
**Generalna Dyrekcya**

---

## Rudolf Glixelli
**blacharz**
*w Krakowie przy ul. Różannej Nr. 414,*
znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym czy też na ten cel mu dostarczanym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe itp. po cenach bardzo umiarkowanych. [137-3-6]

---

## Rządca ekonomiczny
kawaler w wieku średnim, (110 5-)
oraz
## osoba
**do prowadzenia gospodarstwa domowego,** znajdą pomieszczenie **we dworze Piekary** przy Krakowie.
Bliższej wiadomości udziela Biuro Wgo *Wolańskiego* w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 93.

---

**Specyalny lekarz**
## Dr. Briess
**dla chorób włosów i skórnych,** jakoto: wypadanie włosów, wyłysienie, wczesne osiwienie, łupież, węgry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wypryski, stłuszczenia, wyrzuty świędzące i wszelkie inne. (57-10-20
**Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.**

---

NOWY WYNALAZEK
## PARF^IE IXORA BREONIE
PARFUMERIA IXORA BREONI
## ED. PINAUD

| | |
|---|---|
| **Mydło** .................... | **à l'IXORA** |
| **Essencya dla chustek** ..... | **à l'IXORA** |
| **Woda tualetowa** ........... | **à l'IXORA** |
| **Pomada** ................... | **à l'IXORA** |
| **Olejek** ................... | **à l'IXORA** |
| **Puder ryżowy** ............. | **à l'IXORA** |
| **Kosmetyk** ................. | **à l'IXORA** |

37, *Boulevard de Strasbourg,* 37.
(71-3-)

---

## Piwowar oraz gorzelnik
z 23-letnią praktyką, który gruntownie rozumie browar piwny lub gorzelnią praktycznie założyć lub urządzić, czy to na siłę ręczną lub zapomocą machin, jak również podejmujący się budować piwnice i lodownie na sposób amerykański, lub podziemnie murowane, kanałowe na sposób francuski, co niezawodnie najlepszy sposób murowania piwnic — poszukuje posady. Piwnice, które budował JW. Hr. Adamowi Marassému, podczas największych upałów 3° R. utrzymują, w lodowniach zaś z 3go roku jeszcze pokład lodu się znajduje. Może objąć posadę odpowiednią od 1 lipca 1879 r., a według okoliczności i wcześniej. — Łaskawe zgłoszenia upraszа opłatnie pod adresem: „HENRYK JAROSZ piwowar i gorzelnik u JW. Hrabiego Adama Marasségo w Marcinkowicach, poczta Nowy Sącz w Galicyi.“ [142-6-10]

---

**PRAWDZIWE**
## PIGUŁKI MORISONA
**Pa ARTHAUD MOULIN.**
**Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w reumach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.**
Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną“ w Rynku głównym — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego.*
(74 5-)

---

## F. J. Demmer w Krakowie
poleca **broń** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Dubeltówki Lancaster | od | złr. | 35 | do | 400 |
| Dubeltówki Lefaucheux | „ | „ | 26 | „ | 100 |
| Dubeltówki kapzlowe | „ | „ | 12 | „ | 60 |
| Pojedynki kapzlowe | „ | „ | 7 | „ | 20 |
| Rewolwery odtylcowe | „ | „ | 6 | „ | 90 |
| Krucice pojedyncze | „ | „ | 1 | „ | 6 |
| Krucice podwójne | „ | „ | 2 | „ | 10 |
| Pistolety tarczowe | „ | „ | 45 | „ | 100 |
| Pistolety Floberta | „ | „ | 7 | „ | 30 |
| Stutce Floberta | „ | „ | 14 | „ | 40 |

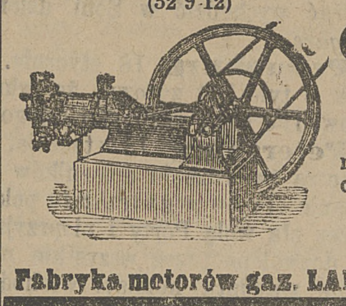
Używaną broń mieniam lub przerabiam.
Kompletne cenniki franco. (185-16-)

---

Wedle listów oryginalnych przeszło
**5,000 chorych wyleczono.**
*3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.*
Przez autora *F. W. Kubiczka* w Wiedniu, VIII. Lederergasse 28, można sprowadzić
**Neues Heilsystem**
*für kranke und geschwächte Männer.*
NB. Bez żadnego, lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2·10. (2916-4-)

---

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** wyrabiamy systemu (32 9-12)



## Otto nowy motor
*o sile ½, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.*
Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest
**prosta konstrukcya leżąca,**
możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.
**Zupełnie cichy chód.**
Prospekta darmo.
**Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu X. Laxenburgerstr. 33.**

---

## WODA I PUDRY DO ZĘBÓW
## Dra PIERRE
**z fakultetu medycznego w Paryżu**
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.
MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (65-2-)

---

Znakami ochronnemi i wzorami od sfałszowań ubezpieczona.
## Sól żołądkowa
(proszek na strawność)
**Juliusza Schaumann'a**
właściciela apteki powiatowej w Stockerau.
Według orzeczenia powag lekarskich złożona z leków wypróbowanej skuteczności sól ta okazuje się szczególnie pomocna w dolegliwości w trawieniu i odżywieniu krwi. Nadzwyczajne powodzenie osiągnięto z nią przy katarach żołądkowych i kiszkowych, tudzież następstw ich, jakoto: nagromadzeniu kwasów, braku apetytu, zgadze, wzdęciu wnętrzności, cierpieniach hemoroidalnych, tudzież przy wszystkich słabościach kobiecych i dziecięcych, bladaczce, wychudnięciu i migrenie. Ciągłe jej używanie jest jedynym radykalnym środkiem na melancholię i hipochondryę umysłową.
Czasopismo „Medicinische Wochenschrift“ w Nrze 15, z kwietnia 1878 pisze: Sól żołądkowa z apteki w Stockerau jest środkiem, który przy uciążliwościach w trawieniu, słabości żołądka katarach takowego lub skłonności do nich, braku apetytu itp. bardzo dobrze działa i powinien być uważany za coś więcej niż środek dyetetyczny. Skład jego, do którego wchodzą najbardziej wypróbowane leki, a pomiędzy niemi takie, których znakomitą skuteczność dopiero w najnowszym czasie przyszła do powszechnej wiadomości, usprawiedliwia zupełnie dobre skutki, które się osięga przez zażywanie jego. I każdy, kto wie, jak dalece przeszkody w trawieniu narażają zdrowie człowieka i całą konstytucyę mogą podkopać, uzna ważność takiego środka.
W prawdziwym gatunku dostać można u p. aptekarza E. STOCKMARA w Krakowie.
Cena pudełka 75 ct. Przesyłki przynajmniej 2 pudełka za zaliczką. (44-5-10)

---

## Tysiące złr. zysku
można osiągnąć w najłatwiejszy sposób na giełdzie
**z ograniczonem ryzykiem**
biorąc udział w interesach premiowych **(spekulacye z ograniczonem ryzykiem), które szczególniej polecić należy przezornym spekulantom, ponieważ strata jest zawsze bardzo ograniczoną, podczas gdy zysk zupełnie jest nieograniczonym.**
N. p. może ryzyko w najgorszym razie najwyżej wynosić:

| | | |
|---|---|---|
| przy 25 szt. **austr. akcyj. kredyt.** . . . . na złr. | **195·—** | na przeciąg miesiąca, podczas którego można korzystać z wszelkich korzystn. zmian kursu. |
| „ 25 „ **węgier.** „ „ . . . . . . . „ „ | **195·—** | |
| „ 25 „ **anglo** „ „ . . . . . . . „ „ | **87·50** | |
| „ złr. 5000 **austr. renty papier.** . . . . „ „ | **40·—** | |
| „ „ 5000 **węgier.** „ **złotej** . . . . . „ „ | **55·—** | |

Bliższych o tem objaśnień, tudzież innych informacyj pod względem spekulacyj giełdowych udziela mój dom najchętniej bez kosztów i wykonywa najpunktualniej wszelkie w gałęź bankową i wekslową wchodzące interesa. (220-2-12)
**Franz Eckert's Bank- und Wechslerhaus,**
**Wien I. Schottenring 14, Ecke der Wipplingerstrasse.**
(Firma założona 1854 r.)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*